

JAROSŁAW CZYŻEWSKI  
Poznań

## DZIECI ŻOŁNIERZE WE WSPÓŁCZESNYCH KONFLIKTACH ZBROJNYCH

*Oddział stał się moją rodziną. Karabin stał się moim żywicielem i opiekunem. „Zabijaj albo gin” stało się moją zasadą. Rzadko wykraczałem myślami poza te granice. Walczyliśmy przez ponad dwa lata, zabijaliśmy codziennie. Nie miałem litości dla nikogo. Nie zauważyłem, kiedy skończyło się dzieciństwo. Moje serce zmieniło się w kamień.*

Ishmael Beah<sup>1</sup>.

Podczas obrad specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) na temat dzieci, która odbyła się w 2002 r. w Nowym Jorku, siedemnastoletnia Elisa stwierdziła: „Wojna i polityka od zawsze były grą dorosłych, a dzieci od zawsze były stroną, która przegrywała”<sup>2</sup>. To właśnie przede wszystkim dzieci w czasie prowadzonych działań zbrojnych narażone są na różnorodne formy przemocy i wykorzystania. Wojna oznacza dla nich śmierć, sieroctwo, bezdomność, uchodźstwo, głód, kalectwo, brak opieki medycznej, nieodwracalne zranienia psychiczne<sup>3</sup>. W latach dziewięćdziesiątych XX w. w wyniku działań wojennych zginęło 2 mln dzieci, 6 mln zostało kalekami bądź poważnie rannymi, a 20 mln zostało przesiedlonych<sup>4</sup>.

Dziś, na niespotykaną dotąd skalę, dzieci są nie tylko pierwszymi ofiarami działań zbrojnych, ale wiele z nich stało się sprawcami okrucieństw wojennych. Miliony zostały wcielone do armii i grup zbrojnych na całym świecie i stały się dziećmi żołnierzami. Szacuje się, że ok. 250 tys. z nich walczy aktualnie w 17 konfliktach zbrojnych, głównie w Afryce i Azji<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Wypowiedź byłego dziecka żołnierza ze Sierra Leone, cyt. za: I. Beah, *Było minęło. Wspomnienia dziecka żołnierza*, Kraków 2008, s. 150.

<sup>2</sup> Wybrane wypowiedzi dzieci zostały zamieszczone na stronie internetowej UNICEF <http://www.unicef.org/specialsession/voices/index.html> (15.12.2007).

<sup>3</sup> O wpływie konfliktów zbrojnych na sytuację dzieci zob. szerz. G. Machel, *The Impact of Armed Conflict on Children*, UN, A/51/306, 26.08.1996.

<sup>4</sup> Idem, *The Impact of War on Children*, London 2001, s. 1.

<sup>5</sup> Zob. oświadczenie Radhiki Coomaraswamy, Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych podczas Otwartej Debaty Rady Bezpieczeństwa ONZ na temat dzieci i konfliktów zbrojnych, 24.07.2006, <http://www.un.org/children/conflict/english/24jul2006securit.html>

## REKRUTACJA, SZKOLENIE I ZADANIA DZIECI ŻOŁNIERZY

Trzy główne grupy podmiotów rekrutujących dzieci to: państwowe siły zbrojne, niepaństwowe grupy zbrojne, mające poparcie rządu i/lub będące w sojuszu z siłami rządowymi, ale nie będące formalnie ich częściami oraz niepaństwowe grupy zbrojne opozycyjne wobec rządu (grupy rebelianckie, organizacje przestępcze, grupy terrorystyczne). Podmioty te rekrutują dzieci na różne sposoby, ale trzy główne to: pobór państwowy, ochotnicze wstąpienie, rekrutacja przymusowa. Ta ostatnia może mieć formę uprowadzenia, aresztowania lub też zmuszenia do przyłączenia się do grupy zbrojnej poprzez przemoc i szantaż. Jeden z uprowadzonych chłopców stwierdził: „Rebelianci powiedzieli, że mam się do nich przyłączyć, ale odmówiłem. Zabili po chwili mojego młodszego brata. Zmieniłem zdanie”<sup>6</sup>.

Po rekrutacji dzieci trafiają do obozów wojskowych, by rozpocząć proces szkolenia. Szkolenie ma nie tylko na celu przyswojenie przez dzieci obowiązków żołnierskich, ale i wywołanie bezwzględności posłuszeństwa, oswojenie ze śmiercią i brutalnością, a także eliminację strachu i znieczulenie emocjonalne. Instrumentem osiągnięcia tych celów jest brutalność dowódców<sup>7</sup>. Dorosły dziś mężczyzna, będący w przeszłości dzieckiem żołnierzem stwierdził: „Faktycznie dążono tylko do tego, żeby przekształcić nas w dzikie bestie”<sup>8</sup>. Podczas szkolenia, bądź jeszcze podczas rekrutacji, zmusza się dzieci do zabicia innych ludzi – jeńców, słabszych dzieci, uciekinierów, a także członków rodziny czy sąsiadów. Za odmowę wykonania takiego rozkazu grozi śmierć<sup>9</sup>. Powszechną praktykę stanowi uzależnianie dzieci od narkotyków i alkoholu, co ma na celu osiągnięcie większego poziomu podporządkowania dowódcom, a także dodanie dzieciom odwagi i spowodowanie, by pozbyły się wszelkich skrupułów moralnych. Podczas szkolenia często emituje się dzieciom filmy propagujące przemoc, nienawiść i fizyczne znęcanie się nad słabszymi, co wyzwała agresję, chęć walki i sprawdzenia

(4.06.2008); *Child Soldiers. Global Report 2008*, Coalition to Stop the Use of Child Soldiers, London 2008, [http://www.childsoldiersglobalreport.org/files/country\\_pdfs/FINAL\\_2008\\_Global\\_Report.pdf](http://www.childsoldiersglobalreport.org/files/country_pdfs/FINAL_2008_Global_Report.pdf) (20.05.2008).

<sup>6</sup> Cyt. za: P. W. Singer, *Tragic Challenge of Child Soldiers*, „USA Today” z 30.03.2005.

<sup>7</sup> Zdaniem M. Wessellsa ta „bezsensowna brutalność stanowi nie tyle część szkolenia, ile spełnia funkcję selekcji najmocniejszych dzieci” (zob. M. Wessells, *Child Soldiers. From Violence to Protection*, Cambridge-London 2006, s. 93). Szkolenie ma także na celu wyeliminowanie najsłabszych fizycznie i psychicznie dzieci. Te, które są słabe, które płaczą, nie mogą podołać treningowi, wędrownikom, próbując uciec lub chorują, często zabija się.

<sup>8</sup> Wypowiedź Luciena Badjoko, byłego dziecka żołnierza z Demokratycznej Republiki Kongo, cyt. za: L. Badjoko, *Byłem dzieckiem żołnierzem*, Warszawa 2007, s. 30.

<sup>9</sup> „Dają tobie pistolet i każą zastrzelić twojego najlepszego przyjaciela. Robią to, by sprawdzić czy mogą tobie zaufać. Jeśli go nie zabijesz, on będzie musiał zabić ciebie. Musiałem to zrobić, gdyż w przeciwnym razie ja bym był zabity”. Wypowiedź Bernardo, dziecka żołnierza z Kolumbii, który wstąpił od oddziałów paramilitarnych w wieku 7 lat, cyt. za: „You’ll Learn Not to Cry”. *Child Combatants in Colombia*, Human Rights Watch, New York-Washington-London-Brussels 2003, s. 65, <http://www.hrw.org/reports/2003/colombia0903/> (29.05.2008).

się oraz podsycą nienawiść do innych ludzi. Dąży się ponadto do wzbudzenia wśród dzieci rywalizacji o jak najlepsze wyniki<sup>10</sup>.

Zadania wykonywane przez dzieci żołnierzy można podzielić na dwie grupy. Pierwsza obejmuje funkcje pośrednio związane z walką na froncie. Dzieci wykorzystuje się jako tragarzy, wartowników, szpiegów, kucharzy, służących czy niewolników seksualnych<sup>11</sup>. Do ich obowiązków należy też budowanie i utrzymanie obozu – sprzątają, przynoszą ogień i wodę. Druga grupa zadań stanowi bezpośrednie uczestnictwo w działaniach zbrojnych: chronienie dowódców podczas walk, przedostawanie się do siedzib nieprzyjaciela i eliminowanie wartowników, podkładanie min i innych materiałów wybuchowych, służenie jako żywe tarcze czy „oczyszczanie” zaminowanych pól<sup>12</sup>, a przede wszystkim walka na pierwszej linii frontu. Badanie przeprowadzone przez UNICEF w państwach Azji Wschodniej i Pacyfiku wśród 69 dzieci żołnierzy wykazało, że walczyło 91% z nich<sup>13</sup>, a badanie Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) w Kongo, że było to 87% spośród badanych dzieci<sup>14</sup>. Do zadań dzieci żołnierzy należą nie tylko starcia z żołnierzami, ale i napadanie na wioski i ograbianie ludności cywilnej. Dzieci wykorzystuje się także w zamachach terrorystycznych<sup>15</sup>.

Dzieci żołnierze stają się często bezwzględnyimi mordercami – cechuje je niezwykle okrucieństwo i wyrafinowanie w torturach. Zabijają, odcinają części ciała, okaleczają, torturują, podpalają wioski, gwałcą, terroryzują. „Ofiary i świadkowie często podkreślali, że bali

<sup>10</sup> Za dobre wyniki w szkoleniu, jak i podczas samych walk, dzieci nagradzane są większymi porcjami pożywienia, otrzymaniem stopni wojskowych, a chłopcy także niewolnie seksualnych.

<sup>11</sup> Wykorzystywane w ten sposób są głównie dziewczynki, choć jego ofiarami padają także chłopcy. Zob. L. Alfredson, *Sexual Exploitation of Child Soldiers. An Exploration and Analysis of Global Dimensions and Trends*, Coalition to Stop the Use of Child Soldiers 2001, [http://www.reliefweb.int/rw/lib.nsf/db900sid/LGEL-5RPBPA/\\$file/csusc-exploit.pdf?openelement](http://www.reliefweb.int/rw/lib.nsf/db900sid/LGEL-5RPBPA/$file/csusc-exploit.pdf?openelement) (29.05.2008).

<sup>12</sup> Polega ono na tym, że dzieci, idąc przed właściwymi oddziałami, własnymi ciałami rozminowują pola.

<sup>13</sup> *Adult Wars, Child Soldiers*, UNICEF, Geneva 2003, s. 19, <http://www.unicef.org/eapro/AdultWarsChildSoldiers.pdf> (14.12.2007).

<sup>14</sup> *Wounded Childhood. The Use of Children in Armed Conflict in Central Africa*, ILO/IPEC, Geneva 2003, s. 43.

<sup>15</sup> Do takich zadań rekrutują dzieci m.in. radykalne palestyńskie organizacje terrorystyczne (zob. *Eradicated in a Moment. Suicide Bombing Attacks Against Israeli Civilians*, Human Rights Watch, New York-Washington-London-Brussels 2002, s. 90-91, <http://www.hrw.org/reports/2002/isrl-pa/> 29.05.2008). Zdaniem Koalicji na rzecz zaprzestania rekrutowania dzieci żołnierzy w konflikcie izraelsko-palestyńskim w latach 2000-2004, 9 palestyńskich dzieci przeprowadziło zamachy samobójcze przeciwko izraelskim żołnierzom i cywilom, a co najmniej 30 zginęło podczas aktywnego zaangażowania w działania militarne w ich przeprowadzaniu (zob. *Child Soldiers. Global Report 2004*, Coalition to Stop the Use of Child Soldiers, London 2004, s. 292, [http://www.child-soldiers.org/library/global-reports?root\\_id=159&directory\\_id=165](http://www.child-soldiers.org/library/global-reports?root_id=159&directory_id=165), 23.04.2008). Wykorzystywanie nieletnich do ataków terrorystycznych nie jest jedynie praktyką organizacji islamskich. W Irlandii Północnej Prawdziwa Irlandzka Armia Republikańska (Real IRA) rekrutowała pod koniec lat dziewięćdziesiątych chłopców w wieku 14-16 lat. Z kolei najmłodszym w historii udokumentowanym terrorystą był dziewięcioletni Kolumbijczyk, który został w 1997 r. wysłany przez Armię Wyzwolenia Narodowego (ELN) do wysadzenia w powietrze lokalu wyborczego (zob. P. W. Singer, *The New Children of Terror*, w: J. Foster (red.), *The Making of a Terrorist*, Vol. 1: *Recruitment*, 2005, s. 107-108).

się dzieci bardziej niż dorosłych żołnierzy, dlatego, że dzieci żołnierze nie mieli rozwiniętej świadomości wartości życia. Były w stanie zrobić wszystko. Nie znały strachu. Zwłaszcza kiedy byli po wpływie narkotyków. Postrzegały uczestnictwo w walkach jako zabawę<sup>16</sup>.

#### DEFINICJE I STANDARDY MIĘDZYNARODOWE

Nie ma jednej, powszechnej i precyzyjnej definicji terminu dziecka żołnierza (ang. *child soldiers*)<sup>17</sup>. Wszystkie definicje zawierają w sobie pewne wspólne elementy konstytuujące to pojęcie. Jeżeli chodzi o wiek, to uznaje się za dziecko każdą osobę poniżej 18 roku życia. Dalej przyjmuje się, że nieletni stają się żołnierzami, gdy po pierwsze: są członkami grup zbrojnych, a po drugie, gdy wykonują zadania związane z działaniami zbrojnymi. W definicjach określa się z reguły podmioty rekrutujące dzieci – wymienia się „państwowe siły zbrojne” bądź inne „grupy zbrojne”, zarówno te regularne, jak i nieregularne. Co więcej dzieckiem żołnierzem jest dziecko, które jest członkiem takiej grupy niezależnie, czy na terenie danego państwa toczy się konflikt, czy nie<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> P. W. Singer, *Caution: Children at War*, „Parameters” 2001-2002 (Winter), Vol. 31, s. 48. Cechą charakterystyczną wojny domowej w Sierra Leone było powszechne okaleczanie ludności cywilnej. Stosowano m.in. metodę „loterii”, polegającej na tym, że kazano ofiarom ciągnąć losy (kartki papieru), na których widniały napisy: „jedna dłoń”, „dwie dłonie”, „jedna stopa”, „nos”, „ucho”, „krótki rękaw”, „długi rękaw” etc. Następnie odcinano osobie tą kończynę, którą wylosowała. „Rękaw” w tej swoistej nomenklaturze oznaczał rękę. Wylosowanie „krótkiego rękawu” równoznaczne było z odcięciem ręki do łokcia, a w przypadku „długiego rękawu” całej ręki. Inną praktyką było zmuszanie mężczyzn, kobiet i dzieci do ustawienia się w rzędzie z wyciągniętymi rękoma i/lub nogami, po czym odrąbywano im kończyny i zabierano je ze sobą w workach. Dzieci, które ubierały najwięcej kończyn były nagradzane. Spotykaną praktyką w Sierra Leone było także rozpruwanie brzuchów ciężarnych kobiet i wyjmowanie z nich niemowląt, by sprawdzić płeć dziecka. Upřednio dzieci żołnierze zakładał się jaka jest płeć dziecka. Zob. T. Kamara, *Children Remain „Useful”*, „The Perspective”, 24.01.2004, <http://www.theperspective.org/children.html> (29.05.2008).

<sup>17</sup> Jedną z najbardziej uniwersalnych definicji dziecka żołnierza jest ta sformułowana przez Koalicję na rzecz zaprzestania wykorzystywania dzieci żołnierzy, według której „dziecko żołnierz” to: „jakakolwiek osoba poniżej 18 roku życia, która jest członkiem bądź jest włączona do rządowych sił zbrojnych albo jakiegokolwiek regularnej lub nieregularnej siły zbrojnej czy grupy zbrojnej, niezależnie od tego, czy konflikt zbrojny się toczy, czy nie. Dzieci żołnierze biorą udział w wykonywaniu szerokiego zakresu czynności w tym: udział w walkach, podkładanie min i materiałów wybuchowych, dokonywanie zwiadów, szpiegowanie, bycie przynętą, posłańcem bądź strażnikiem, trening, nauka musztry i inne przygotowania do walki, funkcje logistyczne i wspierające, bycie tragarzem, gotowanie, praca domowa oraz niewolnictwo seksualne i inne rodzaje naboru dla celów seksualnych”. Zob. *Child Soldiers. Global Report 2004*, op. cit., s. 15.

<sup>18</sup> Należy zwrócić uwagę, iż do kategorii dzieci żołnierzy przyjmuje się wszystkie dzieci niezależnie od wieku, płci, miejsca zamieszkania, warunków uczestnictwa w działaniach zbrojnych, rodzaju wykonywanych zadań czy okresu spędzonego w grupie zbrojnej. Przyjmuje się zatem szerokie rozumienie tego terminu. Stąd „dzieckiem żołnierzem” jest zarówno siedemnastolatek odbywający trening w szkole wojskowej w USA, dwunastoletni Birmańczyk zrekrutowany na kilka dni do pomocy w budowie obozów wojskowego, jak i siedmioletni Ugandyjczyk, który strzela z karabinu maszynowego do bezbronnych cywilów. Zob. M. Stąsień, *Prawnomiędzynarodowe próby przeciwdziałania uczestnictwu dzieci w konfliktach zbrojnych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 3, s. 116.

W analizie postanowień prawa międzynarodowego publicznego w zakresie udziału dzieci w konfliktach zbrojnych fundamentalne znaczenie ma art. 38 Konwencji praw dziecka, który stanowi iż: „Państwa-strony podejmą wszelkie możliwe kroki dla zapewnienia, aby osoby, które nie osiągnęły wieku piętnastu lat, nie brały bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych” (art. 38). Ponadto zakazuje się rekrutowania dzieci do 15 roku życia do państwowych sił zbrojnych. Natomiast w przypadku rekrutacji osób, które osiągnęły wiek 15 lat będzie powoływać się w pierwszej kolejności osoby starsze wiekiem. Przyjęciu tego artykułu, towarzyszyły liczne kontrowersje i zażarte dyskusje<sup>19</sup>. Niezadowolone wielu państw i organizacji międzynarodowych tak niskim progiem dopuszczania dzieci do uczestnictwa w działaniach zbrojnych było impulsem do podjęcia starań o przyjęcie protokołu dodatkowego, który podwyższałby tą granicę<sup>20</sup>. Ostatecznie 25 maja 2000 r., na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęto Protokół Dodatkowy (Fakultatywny) do Konwencji o prawach dziecka dotyczący udziału dzieci w konfliktach zbrojnych, który podnosi do lat 18 granicę wieku dopuszczalnej rekrutacji. Odnosi się ona zarówno do państwowych sił zbrojnych, jak i innych grup zbrojnych. Państwa mają obowiązek podejmować środki, aby zapobiegać poborowi i wykorzystywaniu dzieci jako żołnierzy przez te grupy<sup>21</sup>. Protokół nie spełnił jednakże postulatu, ażeby dolna granica 18 lat dotyczyła nie tylko rekrutacji, ale i ochotniczego wstępowania do regularnych armii. Zapisy Protokołu dopuszczają bowiem wstępowanie dzieci poniżej 18 roku życia, choć jest to obwarowane spełnieniem czterech warunków<sup>22</sup>. Dlatego też

<sup>19</sup> Zob. szerz. J. Sandorski, *Czy art. 38 Konwencji o Prawach Dziecka gwarantuje należytą ochronę dziecka w trakcie konfliktu zbrojnego?*, w: T. Jasudowicz (red.), *Prawa rodziny – prawa w rodzinie w świetle standardów międzynarodowych. Materiały Krajowej Konferencji*, Toruń, 22-23.10.1998 r., Toruń 1999. Krytyka art. 38 podkreślała, iż zapis ten stanowi niekonsekwencję co do pozostałych zapisów Konwencji, gdyż odchodzi od zasady art. 1, który mówi, że człowiek jest dzieckiem do 18 roku życia. L. Wiśniewski oceniając Konwencję na tle innych aktów prawa międzynarodowego stwierdził nawet, że treść art. 38 jest „wręcz szokująca, ponieważ zamiast stanowczego zakazu udziału dzieci w siłach zbrojnych i w działaniach wojennych, zezwala się tam wciągać do wojska dzieci w wieku od piętnastu do osiemnastu lat”. Zob. L. Wiśniewski, *Konwencja o Prawach Dziecka na tle Paktów Praw Człowieka i innych aktów prawa międzynarodowego*, w: T. Smoczyński (red.), *Konwencja o prawach dziecka. Wybrane zagadnienia prawne i socjalne*, Warszawa 1994, s. 3.

<sup>20</sup> Z czasem uformowała się nieformalna koalicja agencji i instytucji wyspecjalizowanych ONZ, rządów, organizacji regionalnych i pozarządowych, które wzywały do zakazania wszelkich form rekrutacji osób poniżej 18 roku życia. Stanowisko przyjmowane przez te podmioty nazywane było „Straight-18”. O wpływie organizacji pozarządowych w tworzeniu Protokołu zob. szerz. C. Breen, *The Role of NGOs in the Formulation of and Compliance with the Optional Protocol to the Convention on the Rights of the Child on Involvement of Children in Armed Conflict*, „Human Rights Quarterly” 2003 (May), Vol. 25, No 2.

<sup>21</sup> Jeśli jednak osoby poniżej 18 roku życia są już członkami sił zbrojnych państw-stron Protokołu, to państwa są zobligowane podjąć wszelkie możliwe środki, aby nie brały bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Protokół zobowiązuje ponadto przedsięwziąć odpowiednie środki w celu demobilizacji dzieci żołnierzy, ich rehabilitacji fizycznej i psychicznej oraz społecznej reintegracji.

<sup>22</sup> Warunkami tymi są: rzeczywiste dobrowolne wstąpienie; świadoma zgoda rodziców/opiekunów; poinformowanie o obowiązkach związanych ze służbą wojskową; przedstawienie wiarygodnej metryki urodzenia.

oceniając Protokół trzeba stwierdzić, że zabrakło w nim bardziej zdecydowanych rozwiązań. Brakuje też wyraźnego zapisu, że zakaz wykorzystywania dzieci dotyczy nie tylko bezpośredniego, ale i pośredniego udziału w działaniach zbrojnych<sup>23</sup>.

Prawnomiędzynarodowe uregulowania kwestii uczestnictwa dzieci w konfliktach zbrojnych zostały ustanowione także na poziomie praw szczegółowych międzynarodowego prawa publicznego. Co się tyczy międzynarodowego prawa humanitarnego, to Protokoły Dodatkowe z 1977 r. do czterech Konwencji Genewskich z 1949 r. jako pierwsze akty prawa międzynarodowego poruszają to zagadnienie. Protokół I regulujący ochronę ofiar konfliktów międzynarodowych stwierdza, iż: „Strony konfliktu poczynią wszelkie praktycznie możliwe kroki, by dzieci poniżej 15 lat nie uczestniczyły bezpośrednio w działaniach zbrojnych; zwłaszcza będą powstrzymywać się od powoływania ich do swych sił zbrojnych. W razie powoływania osób między 15 a 18 rokiem życia, strony będą się starały dać pierwszeństwo starszym” (art. 77). Podobne zapisy znalazły się w Protokole II, regulującym ochronę ofiar konfliktów międzynarodowych, gdzie uznaje się, iż „dzieci w wieku poniżej piętnastu lat nie powinny być wcielane do sił lub grup zbrojnych ani też nie powinny otrzymywać zezwoleń na udział w działaniach zbrojnych (art. 4 ust. 3c).

Także międzynarodowe prawo pracy podejmuje problematykę rekrutowania dzieci do oddziałów zbrojnych. Konwencja nr 138 MOP dotycząca najniższego wieku dopuszczenia do zatrudnienia z 1973 r. zakazuje pracy dzieci poniżej 15 roku życia i zobowiązuje państwo „do stopniowego podnoszenia najniższego wieku dopuszczenia do zatrudnienia lub pracy do granicy wieku umożliwiającej młodocianym osiągnięcie jak najbardziej wszechstronnego rozwoju fizycznego i umysłowego” (art. 1). Z kolei Konwencja nr 182 MOP dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci z 1999 r. podnosi granicę dopuszczalności do zatrudnienia do lat 18, ale tylko w ramach tzw. „najgorszych form pracy dzieci”, przez które to pojęcie rozumie się m.in. „obowiązkowe rekrutowanie dzieci do udziału w konflikcie zbrojnym” (art. 3).

Ponadto Statut Rzymski Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) uznaje „wcielanie lub werbowanie” dzieci poniżej piętnastego roku życia do narodowych sił zbrojnych bądź innych sił/grup zbrojnych lub wykorzystywania ich w działaniach zbrojnych za zbrodnię wojenną. Dotyczy to zarówno konfliktów międzynarodowych, jak i wewnętrznych.

Na kontynencie afrykańskim wprowadzono regionalne standardy dotyczące udziału dzieci w konfliktach zbrojnych. Afrykańska Karta Praw i Dobra Dziecka zakazuje wcielania dzieci poniżej 18 roku życia do sił zbrojnych oraz wykorzystywania ich w bezpośrednich działaniach wojennych.

<sup>23</sup> E. Czyż uznaje, że jakkolwiek Protokół fakultatywny ma szansę wpłynąć na ograniczenie zjawiska dzieci żołnierzy, to mechanizm egzekucji Konwencji, a zatem i Protokołu jest zbyt słaby. Zob. E. Czyż, *Prawa dziecka*, w: *Szkoła praw człowieka. Teksty wykładów*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1996, s. 20.

DZIECI ŻOŁNIERZE NOWYM ZJAWISKIEM  
WE WSPÓŁCZESNYCH KONFLIKTACH ZBROJNYCH

Działania wojenne od zawsze były domeną zarezerwowaną wyłącznie dla dorosłych mężczyzn. Przez prawie cztery tysiące lat pola walki stanowiły arenę niedostępną dla innych grup, także dla dzieci<sup>24</sup>. Wykluczenie ich z bezpośredniego i celowego udziału w wojnie jest zauważalną regułą funkcjonującą niemal w każdej kulturze<sup>25</sup>. Omawiając współczesny problem dzieci żołnierzy część autorów podkreśla jednak, że nie jest to nowe zjawisko. Faktycznie, przez wieki zdarzały się przypadki, kiedy to nieletni brali udział w działaniach wojennych. Należy jednak zaznaczyć, że były to przypadki marginalne i nie stanowiły powszechnej praktyki<sup>26</sup>. Punkt przełomowy stanowi II wojna światowa<sup>27</sup> oraz okres po niej, który nazywany jest „erą dziecka żołnierza”<sup>28</sup>. J. Herbst natomiast uznaje, że dzieci żołnierze są fenomenem pokolonialnym<sup>29</sup>. Jeszcze inni badacze z kolei mówią o latach osiemdziesiątych XX w.<sup>30</sup>, bądź o okresie dopiero po „zimnej wojnie”<sup>31</sup>. Niewątpliwie można uznać, że praktyka ta w latach osiemdziesiątych była już szeroko rozpowszechniona. Szacuje się, że walczyło wówczas ok. 200 tys. dzieci

<sup>24</sup> J. Keegan, R. Holmes, *Soldiers: A History of Men in Battle*, London 1987, za: P. W. Singer, *Children at War*, Berkeley-Los Angeles 2006, s. 9.

<sup>25</sup> Zob. szerz. P. W. Singer, *Children...*, s. 9-10. O rozważaniach, na ile zjawisko dzieci żołnierzy w Afryce wynika ze społecznie akceptowanej tradycji i mentalności zob. T. W. Bennet, *Using Children in Armed Conflict. A Legitimate African Tradition? Criminalising Recruitment of Child Soldiers*, Institute for Security Studies, Monograph 32, December 1998, [http://www.iss.co.za/index.php?link\\_id=3&mlink\\_id=501&link\\_type=12&mlink\\_type=12&tmpl\\_id=3](http://www.iss.co.za/index.php?link_id=3&mlink_id=501&link_type=12&mlink_type=12&tmpl_id=3) (25.03.2008).

<sup>26</sup> Jeden z najbardziej jaskrawych przykładów udziału dzieci w działaniach wojskowych stanowi legendarna trzynastowieczna dziecięca wyprawa krzyżowa, nieuzbrojonych młodych chłopców i dziewcząt północnej Francji i zachodnich Niemiec. Ponadto w średniowieczu dzieci służyły jako giermkowie uzbrajając pojedynkujących się rycerzy, a dobosze prowadzący armie do bitew, czy tzw. *powder monkeys* (mali chłopcy noszący amunicję do armat), byli częścią armii europejskich w XVII i XVIII w. W Stanach Zjednoczonych najbardziej znany jest przykład udziału nieletnich z *Virginia Military Institute* podczas wojny secesyjnej w bitwie o New Market w 1864 r. Wzięło w niej udział 247 kadetów w wieku od 15 do 17 lat. zob. P. W. Singer, *Children at War*, „Military History” 2007 (September), Vol. 24. Issue 6, s. 52.

<sup>27</sup> Wykorzystanie nieletnich przez nazistowskie Niemcy można uznać za pierwsze masowe użycie dzieci w czasie wojny.

<sup>28</sup> R. Brett, M. McCallin, *Children. The Invisible Soldiers*, Radda Barnen, Stockholm, 1998, s. 20 za: A. Twum-Danso, *Africa's Young Soldiers. The Co-Option of Childhood*, Institute for Security Studies, Monograph No. 82, April 2003, s. 13, <http://www.iss.co.za/Pubs/Monographs/No82/Content.html> (9.09.2008).

<sup>29</sup> J. Herbst, *Economic Incentives, Natural Resources and Conflict in Africa*, „Journal of African Economies” 2000, Vol. 9, No 3.

<sup>30</sup> Zob. J. Gettleman, *The Perfect Weapon for the Meanest Wars*, „The New York Times” z 29.04.2007.

<sup>31</sup> T. Webster, *Babes With Arms. International Law and Child Soldiers*, „George Washington International Law Review” 2007, Vol. 39, No. 2 (wydanie internetowe).

żołnierzy<sup>32</sup>. W latach siedemdziesiątych XX w. dzieci walczyły m. in. w Angoli, Mozambiku i Wietnamie. Z kolei w latach osiemdziesiątych dzieci były wykorzystywane w działaniach zbrojnych m.in. w Kolumbii, Angoli, Mozambiku, Ugandzie, Kambodży, Salwadorze, Nikaragui. Niemniej problem ten nie zajmował uwagi społeczności międzynarodowej, aż do czasu wojny iracko-irańskiej w latach 1980-1988, kiedy to światowa opinia publiczna została zszokowana informacjami o tysiącach misji samobójczych irańskich chłopców<sup>33</sup>.

Problem udziału dzieci w konfliktach zbrojnych ponownie zwrócił uwagę społeczności międzynarodowej i opinii publicznej na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy to telewizyjne relacje oraz czołówki gazet pokazywały uzbrojonych młodych chłopców w Liberii i Sierra Leone<sup>34</sup>. Znamienny jest tu przypadek Liberii i tysięcy dzieci żołnierzy grup rebelianckich Charlesa Taylora, o którym mówi się, że „wyzwolił najbardziej śmiertelny system walki współczesnych czasów – dorastających młodych chłopców z AK-47”<sup>35</sup>. Szacuje się, że zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej wojny domowej w Liberii (1989-1995 i 2000-2002) służyło ok. 17-20 tys. dzieci żołnierzy<sup>36</sup>. Z kolei w wojnie domowej w Sierra Leone (1991-2001) dane mówią o 10-20 tys. dzieci żołnierzy<sup>37</sup>.

Jak wspomniano historyczne przypadki udziału dzieci w wojnie były jedynie wyjątkami, a nie powszechną praktyką; były one ograniczone w czasie, terytorialnie i co do zakresu. Dzieci służyły niejako „na drugiej linii” jako tragarze, kucharze czy posłańcy<sup>38</sup>. Nawet przypadki bezpośredniej walki dzieci na linii frontu, były jedynie „wyizolowanymi przypisami do historii wojny”<sup>39</sup>. Dlatego, jakkolwiek dzieci przez wieki brały mniej lub bardziej czynny udział w działaniach wojennych, nie można tego w żaden sposób przyrównywać do współczesnego zjawiska dzieci żołnierzy, które jest codzienną rzeczywistością dzisiejszych konfliktów zbrojnych. To, co do tej

<sup>32</sup> *The State of the World's Children 1996*, UNICEF, <http://www.unicef.org/sowc96/2csoldrs.htm> (25.03.2008).

<sup>33</sup> W czasie tego konfliktu wysłano na pierwszą linię frontu dziesiątki tysięcy dzieci. Irański minister edukacji twierdził, że 150 tys. dzieci „ochotniczo” zgłosiło się do irańskiej armii (zob. T. Webster, *op. cit.*). Posyłano ich na pola minowe, by jako „żywe fale” torowały drogę posuwającym się za nimi oddziałami wojsk. Jeden z uczestników stwierdził: „Osły były zbyt uparte, by to robić. Walczyliśmy w ten sposób, że rzucaliśmy się pod czołgi, skakaliśmy na miny, szliśmy na wroga z kijem lub karabinem”. Cyt. za: Ch. Reuter, *Zamachowcy – samobójcy. Współczesność i historia*, Warszawa 2003, s. 63.

<sup>34</sup> A. Honwana, *Child Soldiers in Africa*, Philadelphia 2006, s. 1.

<sup>35</sup> M. Klare, *The Kalashnikov Age*, „The Bulletin of the Atomic Scientists” 1999 (January/February), Vol. 55, Issue 1, s. 18.

<sup>36</sup> S. F. Reich, V. Achvarina, *Why Do Children Fight? Explaining Child Soldier Ratios in African Intra-State Conflicts*, Ford Institute for Human Security Working Paper, Pittsburgh 2005, s. 18, <http://www.isn.ethz.ch/pubs/ph/details.cfm?fecvnodeid=106326&fecvid=33&v21=112296&Ing=en&ord61=alphaNavi&ord60=PublicationDate&v33=106326&id=18494> (23.04.2008);

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 18; M. Wessells, *op. cit.*, s. 13.

<sup>38</sup> W. Kluj, *Dzieci – żołnierze w dyskusjach na forum międzynarodowym*, w: J. Różański (red.), *Dzieci – ofiary wojny*, Warszawa 2005, s. 105.

<sup>39</sup> P. W. Singer, *Children at War*, „Military History” ..., s. 53.



pory było mniej lub bardziej powszechną praktyką, stanowi dziś immanentną cechę działań wojennych. Można zatem powiedzieć, że jest to w praktyce nowe zjawisko. Czym zatem cechuje się współczesne zjawisko dzieci żołnierzy? Należy wskazać na co najmniej cztery podstawowe cechy różniące współczesne zjawisko angażowania i wykorzystywania dzieci jako żołnierzy, z mającymi w historii przypadkami udziału nieletnich w działaniach zbrojnych:

1. Skala i zakres zjawiska. Dzieci żołnierze walczą w prawie 70% wszystkich konfliktów zbrojnych na świecie<sup>40</sup>, są członkami 40% wszystkich organizacji zbrojnych na świecie (157 z 366, zarówno państwowych, jak i niepaństwowych)<sup>41</sup> oraz stanowią często zasadniczą część ogółu żołnierzy biorących udział w walkach w czasie konfliktów<sup>42</sup>.

2. Stanowią one dziś w wielu przypadkach podstawę grup zbrojnych i stanowią *de facto* o jej sile. Dla przykładu w czasie wojny domowej w Sierra Leone Zjednoczony Front Rewolucyjny (RUF) w 80% składał się z dzieci w wieku 7-14 lat<sup>43</sup>. Rola dzieci zmieniła się z pomocniczej na zasadniczą, jeżeli chodzi o skuteczność prowadzonych działań i powodzenia walk. W wielu przypadkach, gdyby nie zaangażowanie w walki dzieci, dana grupa zbrojna nie stanowiłaby realnej siły militarnej i nie mogłaby realizować swoich celów<sup>44</sup>.

3. Natura zaangażowania oraz zadania, jakie wykonują dzieci żołnierze. O ile w przeszłości, poza nielicznymi wyjątkami, nieletni biorąc udział w wojnie wykonywali zadania niezwiązane bezpośrednio z walką, zadania wspierające i pomocnicze, to teraz dzieci traktowane są jak normalni żołnierze i wykonują te same funkcje, co dorośli żołnierze. W zasadniczej mierze walczą na pierwszej linii frontu, dokonują napadów na cywili, torturują, masakrują przeciwników.

4. Masowe wykorzystywanie dziewczynek. Jak podaje raport *UNICEF* o sytuacji dzieci na świecie z 2005 r., dziewczynki w latach 1990-2003 brały aktywny udział w 38 konfliktach zbrojnych<sup>45</sup>. Z kolei Raport o dzieciach żołnierzach na świecie z 2008 r. stwierdza się, że dziewczynki są wciąż używane w działaniach zbrojnych m.in. w: Republice Środkowoafrykańskiej, Czadzie, Nepalu, na Filipinach, Sri Lance, Kolumbii, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie<sup>46</sup>. Szacuje się, że spośród 300 tys. dzieci żołnierzy, aż 120 tys. (40%) z nich to dziewczynki<sup>47</sup>.

<sup>40</sup> P. W. Singer, *Caution...*, s. 1.

<sup>41</sup> Idem, *Too Young to Kill*, „Newhouse News Service”, 9.01.2005, (wydanie internetowe).

<sup>42</sup> Dla przykładu w wojnie w Ugandzie w latach 1994-2002 dzieci stanowiły 22% ogółu walczących żołnierzy, w Burundi (1995-1999) 31%, a w Liberii (2000-2002) 53%. Zob. S. F. Reich, V. Achvarina, *op. cit.*, s. 18.

<sup>43</sup> P. W. Singer, *Caution...*, s. 42.

<sup>44</sup> Ch. Taylor w Liberii na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., rozpoczął rebelię mając jedynie 150 żołnierzy, ale z czasem dzięki rekrutacji tysiący dzieci udało mu się zdobyć władzę. Zob. *ibidem*, s. 46.

<sup>45</sup> *The State of The World's Children 2005. Childhood Under Threat*, UNICEF, New York 2004, s. 42.

<sup>46</sup> Zob. <http://www.childsoldiersglobalreport.org/content/facts-and-figures-child-soldiers> (29.05.2008).

<sup>47</sup> *Forgotten Casualties of War. Girls in Armed Conflict*, Save The Children, London 2005, s. 1, [http://www.harare.unesco.org/women/2698\\_GAAF%20report.pdf](http://www.harare.unesco.org/women/2698_GAAF%20report.pdf) (25.03.2008).

Ocenia się, że najwięcej dziewczynek walczy na Sri Lance – 21,5 tys.<sup>48</sup> Dziewczynki żołnierze pełnią wszystkie funkcje spełniane przez chłopców – gotują, sprzątaj, przenoszą sprzęt obozowy, szpiegują. Wreszcie – podobnie jak chłopcy – walczą i zabijają<sup>49</sup>. Powszechną praktyką jest przemoc seksualna wobec nich. Dziewczynki są traktowane przez dowódców jako „żony”, a chłopcom żołnierzom przyznaje się je w nagrodę za dobre wyniki<sup>50</sup>.

### 1. Skala zjawiska

Liczba dzieci żołnierzy nie jest możliwa do ustalenia. Wynika to m.in. z faktu, że podczas gdy w jednym miejscu dochodzi do demobilizacji dzieci, w innym się je rekrutuje. Ponadto strony rekrutujące dzieci starają się to zazwyczaj ukryć. Szacuje się, że w latach osiemdziesiątych walczyło ok. 200 tys. dzieci żołnierzy<sup>51</sup>. W latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI w. liczbę dzieci żołnierzy na świecie szacowano na poziomie 300 tys.<sup>52</sup>. Od 2005 r. zdaniem ONZ jest to ok. 250 tys.<sup>53</sup>.

Od 2001 r. Koalicja na rzecz zaprzestania wykorzystywania dzieci żołnierzy, wydaje Raporty o dzieciach żołnierzach na świecie, w których opisuje skalę tego zjawiska. Zdaniem pierwszego z Raportów, obejmującego okres od czerwca 1998 r. do kwietnia 2001 r., zjawisko to występowało wówczas w ponad 87 państwach świata, a dzieci aktywnie walczyły w 41 konfliktach<sup>54</sup>. Drugi Raport o dzieciach żołnierzach wydany w 2004 r. i obejmujący okres od kwietnia 2001 r. do marca 2004 r., stwierdzał, że dzieci żołnierze walczyły w 27 konfliktach na świecie<sup>55</sup>. Trzeci Raport o dzieciach

<sup>48</sup> Zob. P. W. Singer, *Children at War*, Berkeley..., s. 33.

<sup>49</sup> Radhika Coomaraswamy stwierdziła, że dziewczynki często pełnią jednocześnie potrójną rolę – niewolnic seksualnych, matek i żołnierzy. Zob. [http://www.usatoday.com/news/world/2007-02-05-child-soldiers\\_x.htm](http://www.usatoday.com/news/world/2007-02-05-child-soldiers_x.htm) (29.05.2008).

<sup>50</sup> Szacuje się, że w oddziałach *UNITA* w Angoli w ten sposób służyło od 5 do 8 tys. dziewcząt. Zob. *Forgotten Fighters. Child Soldiers in Angola*, Human Rights Watch 2003, s. 11, <http://www.hrw.org/reports/2003/angola0403/> (29.05.2008).

<sup>51</sup> *The State of the World's Children 1996*, op. cit.

<sup>52</sup> G. Machel, *The Impact of War...*, op. cit., s. 2; *Child Soldiers. Global Report 2001*, Coalition to Stop the Use of Child Soldiers, London 2001, s. 10, [http://www.child-soldiers.org/library/global-reports?root\\_id=159&directory\\_id=165](http://www.child-soldiers.org/library/global-reports?root_id=159&directory_id=165) (23.04.2008).

<sup>53</sup> Zob. <http://www.ipsnews.net/news.asp?idnews=41363> (25.03.2008); „Era of Application” *Instituting a Compliance and Enforcement Regime for CAAC*, oświadczenie Olara A. Otunnu, byłego Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, 23.02.2005, <http://www.un.org/children/conflict/english/23feb2005securit.html> (4.06.2008); Oświadczenie Radhiki Coomaraswamy, Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych podczas Otwartej Debaty Rady Bezpieczeństwa ONZ na temat dzieci i konfliktów zbrojnych, 24.07.2006, <http://www.un.org/children/conflict/english/24jul2006securit.html> (4.06.2008).

<sup>54</sup> *Child Soldiers. Global Report 2001...*, s. 10.

<sup>55</sup> *Child Soldiers. Global Report 2004...*, s. 2.

żołnierzach na świecie wydano w maju 2008 r. i obejmuje okres od kwietnia 2004 r. do października 2007 r.<sup>56</sup>. W tamtym okresie zjawisko to było obecne w 48 państwach świata. W 19 z nich dzieci brały aktywny udział w toczonych tam konfliktach zbrojnych. Biorąc pod uwagę, że w Indonezji i Nepalu osiągnięto w ostatnim czasie porozumienia pokojowe, w momencie publikacji Raportu (maj 2008) dzieci żołnierze walczyły w 17 konfliktach zbrojnych na świecie. Toczą się one w następujących państwach: Burundi, Czad, Demokratyczna Republika Konga, Republika Środkowoafrykańska, Somalia, Uganda, Wybrzeże Kości Słoniowej, Sudan, Irak, Izrael i Okupowane Terytoria Palestyny, Afganistan, Filipiny, Indie, Myanmar, Sri Lanka, Tajlandia, Kolumbia. Zdaniem Koalicji w każdym z 19 konfliktów dzieci walczyły w niepaństwowych grupach zbrojnych, a w 7 konfliktach zbrojnych toczonych przez siły rządowe. Na podstawie danych zawartych w trzech Raportach można stwierdzić, że jest coraz mniej konfliktów, w których biorą udział dzieci żołnierze. Liczba ta spadła z 41 konfliktów zbrojnych w latach 1991-2001, do 27 w latach 2001-2004 i do 19 w latach 2004-2007. Zmniejsza się także liczba rządów rekrutujących dzieci i wykorzystująca je w działaniach zbrojnych; z 27 w latach 1998-2001 do 9 w latach 2004-2007. Liczba państw, w których ustawodawstwo wewnętrzne pozwala na rekrutowanie dzieci utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Jednocześnie można zauważyć, że praktyka wykorzystywania dzieci w działaniach zbrojnych jest najbardziej rozpowszechniona wśród grup opozycyjnych wobec rządu.

Jednym z najbardziej znanych procederów rekrutowania dzieci do oddziałów zbrojnych jest sytuacja dzieci w Ugandzie. Dzieci żołnierzy wykorzystują tam wszystkie strony konfliktu; zarówno armia narodowa, jak i lokalne jednostki obronne współpracujące z wojskiem<sup>57</sup>. Przede wszystkim jednak w Ugandzie dzieci żołnierze wykorzystuje Boża Armia Oporu (*Lord's Resistance Army, LRA*), która jest rebelianckim ruchem dążącym do obalenia rządu Ugandy. *LRA* chce przekształcić Ugandę w państwo teokratyczne, o konstytucji opartej na Dekalogu. Na jej czele stoi charyzmatyczny fanatyk Joseph Kony, twierdzący, że objawił mu się Lakwena, boży duch. *LRA* pustoszy północ Ugandy zamieszkiwaną przez lud Acholi<sup>58</sup>. Nieodłączną cechą ataków *LRA* jest brutalność, nastawiona na wywołanie strachu wśród ludności cywilnej, poprzez dokonywanie we wsiach i obozach dla uchodźców okaleczeń, gwałtów, podpażeń, morderstw. W wojnie toczonej od 1989 roku zginęło ok. 100 tys. ludzi, 2 mln uchodźców Acholi zostało przesiedlonych, co równa się 90% wszystkich mieszkańców tego regionu<sup>59</sup>. Szacuje się, że od końca lat osiemdziesiątych *LRA* porwała ok.

<sup>56</sup> *Child Soldiers. Global Report 2008...*

<sup>57</sup> Zob. *No Safe Place to Call Home. Child and Adolescent Night Commuters in Northern Uganda*, Women's Commission for Refugee Women and Children, New York, July 2004, s. 13, [http://www.womencommission.org/pdf/ug\\_nightcom.pdf](http://www.womencommission.org/pdf/ug_nightcom.pdf) (22.05.2008); *Child Soldiers. Global Report 2008...*, s. 346-347.

<sup>58</sup> Z tego ludu wywodzi się J. Kony, dążący, by to Acholi rządili Ugandą. Jednak, kiedy ci z odmówili z nim współpracy, J. Kony uznał, że trzeba ich ukarać i siłą zmuszać ich dzieci do walki.

<sup>59</sup> *Human Rights Watch World Report 2006*, s. 146, <http://hrw.org/wr2k6/wr2006.pdf> (23.04.2008).

30 tys. dzieci<sup>60</sup>. Raport o dzieciach żołnierzach na świecie z 2004 r. szacuje, że w październiku 2007 r. co najmniej 2 tys. kobiet i dzieci pozostawało w *LRA* w obozach we wschodniej Demokratycznej Republice Konga i południowym Sudanie<sup>61</sup>.

## 2. Warunki sprzyjające wykorzystaniu dzieci w konfliktach zbrojnych

### A. Zmiana natury konfliktów zbrojnych

Podstawową determinantę wykorzystywania dzieci we współczesnych w konfliktach zbrojnych stanowi zmiana natury konfliktów zbrojnych. Dawne wojny między państwami na dużą skalę w zasadzie już nie występują. Współczesne wojny to przede wszystkim konflikty wewnętrzne<sup>62</sup> i to właśnie w tego typu konfliktach angażowane są dzieci.

W literaturze przedmiotu opisującej współczesne konflikty zbrojne wprowadza się podział na wojny stare (tradycyjne) oraz na nowe<sup>63</sup>. Te stare opisuje się jako samoograniczające się i związane regułami na kilku płaszczyznach: politycznej, poprzez jasno określone cele polityczne; czasowej – gdyż miały jasno określony początek i koniec oraz kończyły się zwycięstwem lub porażką którejs z stron; przestrzennej – w występowaniu geograficznie wydzielonych frontów; humanitarnej – gdyż walki toczyły

<sup>60</sup> Uganda. *Child Soldiers at Centre of Mounting Humanitarian Crisis*, „Ten Stories the World Should Hear More About”, <http://www.un.org/events/tenstories/06/story.asp?storyID=100> (22.05.2008). W celu uchronienia się przed tymi porwaniami wykształciła się praktyka nocnych wędrówek dzieci z wiossek do miast. Tysiące dzieci – nazywanych „nocnymi wędrowcami” – by uniknąć uprowadzenia przez rebeliantów, codziennie o zmierzchu opuszcza swoje domy i idzie często wiele kilometrów, by dojść do miast i obozów dla uchodźców i tam przemocować. Koalicja na rzecz zaprzestania wykorzystywania dzieci żołnierzy szacowała liczbę „nocnych wędrowców” w 2003 i 2004 r. na ok. 20-30 tys. dzieci (zob. *Child Soldiers. Global Report 2008...*, s. 347). Zob. szerz. H. Lunde, *Night Commuting in Gulu, Northern Uganda. From Spontaneous Strategy to New Social Institution*, Master's Thesis in Peace and Conflict Studies, The Fafo Research Foundation 2006, <http://www.fafo.no/pub/rapp/549/549.pdf> (22.05.2008).

<sup>61</sup> *Child Soldiers. Global Report 2008...*, s. 345. O dzieciach żołnierzach w *LRA* zob. szerz. *Report of the Secretary General on Children and Armed Conflict in Uganda*, UN, S/2007/260 (7.05.2007); *Stolen Children. Abduction and Recruitment in Northern Uganda*, Human Rights Watch 2003, <http://www.hrw.org/reports/2003/uganda0303/> (23.04.2008); *The Scars of Death, Children Abducted by the Lord's Resistance Army in Uganda*, Human Rights Watch, New York-Washington-London-Brussels 1997, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/c/crd/uganda979.pdf> (23.04.2008); „*Breaking God's commands*”. *The Destruction of Childhood by the Lord's Resistance Army*, Amnesty International 1997, <http://www.amnesty.org/en/library/info/AFR59/001/1997> (23.04.2008).

<sup>62</sup> Od zakończenia II wojny światowej 80% wszystkich konfliktów zbrojnych stanowiły konflikty wewnętrzne. Zob. S. R. David, *Internal War. Causes and Cures*, „World Politics” 1999 (July), Vol. 49, No. 4, s. 553.

<sup>63</sup> Zdaniem Mary Kaldor „nowe wojny” trwają od początku lat dziewięćdziesiątych. Zob. też S. N. Kalvyas, „*New*” and „*Old*” *Civil Wars. A Valid Distinction?*, „World Politics” 2001 (October), Vol. 54, No. 1

się w ramach powszechnie akceptowanych reguł, wśród których było jasne rozgraniczenie między cywilami a żołnierzami. Nowe wojny nie odznaczają się tymi cechami – są niesprecyzowane, bez politycznego celu, gdzie nie ma już zwycięzców, lecz są jedynie ofiary<sup>64</sup>. Graça Machel pisze, że współczesne konflikty zbrojne charakteryzuje „brak kontroli, dezorganizacja oraz chaos”<sup>65</sup>. W konfliktach tych coraz rzadziej walczą regularne armie państwowe, coraz częściej łamane jest prawo wojenne, a przemoc kierowana jest przede wszystkim przeciwko cywilom. Wielkie bitwy z udziałem tysięcy żołnierzy i ciężkiego sprzętu odchodzą do przeszłości. Jak pisze Herfried Münkler, którego książka *Wojny naszych czasów* stanowi jedno z najważniejszych ujęć współczesnych konfliktów, „bitwę zastąpiła masakra”<sup>66</sup>.

Charakterystyczną cechą współczesnych konfliktów wewnętrznych jest ich prywatyzacja, czyli inaczej ich odpaństwowienie, gdyż państwo, jako główny aktor stosunków międzynarodowych, utraciło monopol na wojnę. H. Münkler stwierdza: „Państwa jako faktyczni monopolisci wojny abdykowały, a ich miejsce zajmują coraz częściej parapamiętne struktury oraz prywatni gracze”<sup>67</sup>. Znajduje to wyraz w pojawieniu się wielu różnych i coraz liczniejszych grup zaangażowanych w konflikt. Poza regularnymi, rządowymi siłami zbrojnymi, biorą w nich udział grupy rebelianckie, militarne, paramilitarne, partyzanckie, różnego rodzaju bojówki, ruchy opozycyjne, milicja, żandarmeria, oddziały tworzone przez członków danej grupy etnicznej. Na ich czele stoją z reguły lokalni watażkowie, tzw. warlordowie<sup>68</sup>. Zdecydowana większość przypadków, w których walczą dzieci dotyczy właśnie oddziałów nieregularnych.

Prywatyzacja wojny łączy się z jej komercjalizacją, gdyż prywatne podmioty kierują się raczej ekonomicznymi niż politycznymi racjami<sup>69</sup>. Według H. Münklera: „Wojna staje się sposobem na życie. Wykształcają się gospodarki wojenne, które w krótkiej perspektywie opierają się na grabieży i plądrowaniu, w dłuższej na różnych formach pracy niewolniczej, a długofalowo rozwijają całe sektory gospodarki przestępczej, gdzie wymiana i przemoc idą ramię w ramię”<sup>70</sup>. W konsekwencji uczestnicy wojny i związane z nimi grupy, coraz bardziej zainteresowani są kontynuowaniem wojny.

Kolejną cechą współczesnych konfliktów zbrojnych jest brutalność wymierzona wobec ludności cywilnej. Pada ona ofiarą czystek etnicznych, grabieży, okaleczeń, terroryzowania, zastraszania; zmuszana jest do opuszczenia domostw albo do ciągłe-

<sup>64</sup> D. M. Rosen, *Armies of the Young. Child Soldiers in War and Terrorism*, New Jersey 2005, s. 10-11.

<sup>65</sup> G. Machel, *The Impact of Armed Conflict...*, par. 4.

<sup>66</sup> H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 25.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>68</sup> Doskonałą charakterystykę warlordów na przykładzie konfliktów afrykańskich dokonał R. Kapuściński w książce *Heban*. Zob. R. Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2005, s. 267-270. O warlordach zob. szerz. W. Reno, *Warlord Politics and African States*, Boulder-London 1998.

<sup>69</sup> Potwierdzają to też słowa eksperta Banku Światowego Paula Colliera, który stwierdził, że „kluczowe cechy państwa z wysokim ryzykiem walk wewnętrznych nie mają ani politycznego, ani społecznego, lecz ekonomiczny charakter”. Zob. P. Collier, *Worldwide Scourge. How to Stem Civil Wars: It's the Economy, Stupid*, „International Herald Tribune” z 21.05.2003.

<sup>70</sup> H. Münkler, *op. cit.*, s. 24-25.

go wspierania i zaopatrywania walczących oddziałów w żywność, ale i w nowe siły – dzieci.

Współczesne wojny są tanie – nie potrzeba pieniędzy na ciężki sprzęt, na opłacanie zawodowych żołnierzy; drużyny lokalnych watażków nie dysponują bombowcami czy czołgami. Z reguły walki toczone są przy użyciu jedynie lekkiego uzbrojenia. Stąd też dzieci, których koszty utrzymania są niewielkie, a ich rekrutacja nie wymaga dużych nakładów finansowych, są często wykorzystywane w działaniach zbrojnych. W konfliktach zbrojnych, w których liczy się rachunek ekonomiczny, utrata życia przez dziecko żołnierza nie stanowi uszczerbku dla wartości grupy.

Dzieci żołnierze są powszechnym zjawiskiem w tych państwach, gdzie konflikty ciągną się latami<sup>71</sup> i gdzie znaczna część męskiej populacji została albo zabita albo okaleczona, stąd dziesiątkowane oddziały rebeliantów uzupełniają braki dziećmi, które stają się „wartościowym zasobem”<sup>72</sup>.

Ponadto długotrwałe konflikty mają destrukcyjny wpływ na funkcjonowanie społeczeństw: następuje rozkład więzi rodzinnych, negacja powszechnie przyjmowanych i uznawanych norm, autorytetów oraz brutalizacja stosunków międzyludzkich<sup>73</sup>. Wewnętrzne konflikty zbrojne niszczą społeczne zaufanie oraz pozostawiają za sobą głęboko podzielone społeczności, pełne podejrzliwości i strachu<sup>74</sup>. Rodzi się środowisko i kultura gwałtu, przemocy i bezprawia. Dzieci, które dorastając doświadczają wojny jako coś normalnego są w dużym stopniu skazane na to, że same będą popełniać te zbrodnie, których są świadkami i sami doświadczali<sup>75</sup>. Następuje też zatarcie granicy między ludnością cywilną a uczestnikami walk, co stanowi kolejny czynnik werbowania dzieci do oddziałów zbrojnych<sup>76</sup>.

## B. Proliferacja broni lekkiej

Wykorzystywanie dzieci żołnierzy we współczesnych konfliktach zbrojnych jest w zasadniczym stopniu warunkowane proliferacją broni oraz rozwojem technologii

<sup>71</sup> Np. walki w Afganistanie toczą się od ponad 20 lat, od 25 lat trwa wojna w Angolii, a od ponad 30 lat w Kolumbii.

<sup>72</sup> *The State of the World's Children 1996...*; R. Kapuściński napisał: „Tam, gdzie walki trwają już dziesięciolecia (jak w Angoli czy Sudanie), większość starszych już dawno wyginęła albo wymarła z głodu i epidemii – zostały dzieci i to one dalej prowadzą wojnę”. Zob. R. Kapuściński, *op. cit.*, s. 157. Związek między długotrwałością konfliktu a zwiększonym prawdopodobieństwem udziału w nim dzieci zbadał A. H. Høiskar. Zob. A. H. Høiskar, *Underage and Under Fire. An Enquiry into the Use of Child Soldiers, „Childhood” 2001, Vol. 8.*

<sup>73</sup> P. Szuppe, *Dzieci-żołnierze jako współczesna forma niewolnictwa*, w: J. Różański (red.), *op. cit.*, s. 11.

<sup>74</sup> M. Wessells, *op. cit.*, s. 20.

<sup>75</sup> D. Southall, M. Carballo, *Can Children Be Protected from the Effects of War?*, „BMJ (British Medical Journal)” 1996, No. 313.

<sup>76</sup> G. Machel, *The Impact of War...*, s. 1.

jej wytwarzania<sup>77</sup>. Pozwoliło to „przesunąć dzieci żołnierzy z marginesu do serca współczesnych konfliktów”<sup>78</sup>. Dotyczy to zwłaszcza tzw. broni małego kalibru i broni lekkiej. Jest dziś ona szeroko dostępna, staje się coraz tańsza, a jej ciężar jest stopniowo obniżany przy jednoczesnym zwiększaniu częstotliwości strzałów, co czyni ją najbardziej śmiertelnym rodzajem broni. „Broń stała się nie tylko lżejsza, ale i mniejsza tak, iż niektóre modele wyglądają jakby skonstruowano je właśnie z myślą o dzieciach, a nie dorosłych”<sup>79</sup>. Wykorzystanie broni lekkiej jest cechą charakterystyczną współczesnych konfliktów zbrojnych. W latach dziewięćdziesiątych XX w., w 46 na 49 toczonych konfliktów zbrojnych, była jedyną bronią<sup>80</sup> używaną przez wojujące strony.

Kiedyś wykorzystywanie dzieci w walkach na tak szeroką skalę na pierwszej linii frontu było niemożliwe. Broń była duża, ciężka, skomplikowana w obsłudze, nieporęczna, wymagała miesięcy, a nawet lat treningu, precyzji celowania i znacznej siły fizycznej. Tymczasem współcześnie nastąpiła miniaturyzacja broni, jest ona coraz bardziej poręczna i lekka. Nowsze wersje karabinów rosyjskiej konstrukcji AK-47, amerykańskich M-16 oraz belgijskich FN ważą około trzech kilogramów<sup>81</sup>. „Diabelskim geniuszem karabinów maszynowych jest fakt, że mogą być używane z prawie taką samą łatwością, przez wysoce wyszkolonego żołnierza jadącego w kosztownym pojeździe bojowym, jak i przez dwunastoletnie dziecko biegające boso po buszu”<sup>82</sup>.

Broń lekka jest ponadto stosunkowo nieskomplikowana w użyciu, odznaczając się bardzo prostą budową. Karabin AK-47 (Kałasznikow) można rozłożyć na części szybciej niż w minutę i błyskawicznie wyczyścić niemal w każdych warunkach klimatycznych. „AK-47 może być łatwo przenoszony i używany ze śmiertelnym skutkiem nawet przez dziesięcioletnie dziecko”<sup>83</sup>.

<sup>77</sup> Należy podkreślić, że nie wszyscy autorzy zgadzają się z tą tezą. Jo Becker stwierdza, że „nie ma konieczności bezpośredniego związku między bronią lekką a wykorzystywaniem dzieci jako żołnierzy” (zob. J. Becker, *Small Arms and Child Soldiers*, Presentation at Workshop for *Putting Children First: Building a Framework for International Action to Address the Impact of Small Arms*, New York, 20.03.2001, za: R. Stohl, *Targeting Children: Small Arms and Children in Conflict*, „The Brown Journal of World Affairs” Spring 2002, Vol. IX, Issue 1, s. 287). Podobnie J. Ch. Andvig uważa, że argument ten nie bierze pod uwagę, że dzieci są głównie zaangażowane w domowe prace w obozie oraz, że masowe zabójstwa dokonywane są głównie przy pomocy maczet i włóczni, i to głównie wtedy, gdy wróg, lub cywile są niezorganizowani. Zob. J. Ch. Andvig, *Child Soldiers. Reasons for Variation in Their Rate of Recruitment and Standards of Welfare*, NUPI, No. 704, 2006, s. 37, <http://se2.isn.ch/serviceengine/FileContent?serviceID=10&fileid=C-0F3B3A2-2FCE-CDA1-74E8-EF9E01D3C767&lng=en> (9.09.2008).

<sup>78</sup> R. Brett, M. McCallin, *op. cit.*, s. 20.

<sup>79</sup> H. Münkler, *op. cit.*, s. 30. Zdaniem R. Kapuścińskiego „ręczna broń maszynowa jest dziś lekka i krótka, jej nowe generacje coraz bardziej przypominają zabawki dzieciinne”. Zob. R. Kapuściński, *op. cit.*, s. 157.

<sup>80</sup> M. Klare, *op. cit.*, s. 21.

<sup>81</sup> M. Staśiek, *op. cit.*, s. 117; [http://www.militaryfactory.com/smallarms/ak\\_identification.asp](http://www.militaryfactory.com/smallarms/ak_identification.asp) (26.03.2008).

<sup>82</sup> E. Regehr, *Small Arms and Light Weapons: A Global Humanitarian Challenge*, Ploughshares Working Paper 2001, <http://www.ploughshares.ca/libraries/WorkingPapers/wp014.html> (25.03.2008).

<sup>83</sup> G. Machel, *The Impact of War...*, s. 7.

Zasadniczy wpływ na tak szeroki dostęp do broni lekkiej i jej zastosowanie stanowi jej cena. Jak podaje G. Machel w Ugandzie w połowie lat dziewięćdziesiątych AK-47 można było kupić za cenę jednego kurczaka, a w północnej Kenii za cenę jednej kozy<sup>84</sup>.

Masowe rozpowszechnienie broni małej i lekkiej rodzi kulturę przemocy. Na terenach objętych konfliktem broń jest postrzegana jako symbol władzy, środek zdobycia pożądaných dóbr czy jako narzędzie rozwiązywania sporów<sup>85</sup>. Następuje militaryzacja społeczeństw, co zwiększa ryzyko wciągnięcia dzieci w wojnę. Jeden z Afgańczyków stwierdził: „Nasi młodzi chłopcy są bardziej zaznajomieni z bronią niż szkołą”<sup>86</sup>.

### C. Dzieci szczególnie narażone na rekrutację

Fakt wykorzystywania dzieci w konfliktach zbrojnych jako żołnierzy, wskazuje, że istnieje popyt na dzieci żołnierzy. Racjonalne wyjaśnienie ich wykorzystywania opiera się na użyteczności dzieci jako żołnierzy. Rząd, jak i podmioty niepaństwowe, są postrzegani jako racjonalni aktorzy, z określonymi preferencjami i ograniczonymi możliwościami działania. Decydują się użyć dzieci żołnierzy, dlatego że mogą osiągnąć zamierzony cel przy mniejszym nakładzie kosztów. „Wychodząc z założenia, że istnieje popyt na dzieci żołnierzy i, że dzieci żołnierze są zamiennikami dla dorosłych żołnierzy, to – zgodnie z racjonalną analizą – wielkość zjawiska dzieci żołnierzy uzależniona jest od podaży dzieci”<sup>87</sup>.

Jens Chr. Andvig przyrównuje rekrutację dzieci żołnierzy do łowienia ryb<sup>88</sup>, stwierdza, że pewne ich gatunki i podgatunki mogą być łatwiej złowione, co wynika z ich cech oraz relacji w ramach gatunków. Choć nieletni, jak i dorośli mogą być zrekrutowani siłą, dzieci generalnie będą łatwiejsze do złapania, biorąc pod uwagę ich cechy wynikające z bycia dzieckiem. Przyjmując powyższą analogię, im więcej ryb, tym większe prawdopodobieństwo złowienia jakiejś. Przekładając to na zjawisko dzieci żołnierzy, kluczowe znaczenie ma zatem demografia. Im więcej dzieci żyje na terenach objętych działaniami zbrojnymi, tym większe jest pole do rekrutacji, większa szansa na zwerbowanie, czy przekonanie, że warto wstąpić. Jest to prosty argument podaży; w państwach, gdzie 50% i więcej populacji to dzieci, jest tam gotowa podaż dzieci do rekrutacji<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> Idem, *The Impact of Armed Conflict...*, par. 27.

<sup>85</sup> R. Stohl, R. Myerscough, *Sub-Saharan Small Arms. The Damage Continues*, „Current History” 2007 (May), Vol. 106, No. 700, s. 227.

<sup>86</sup> Cyt. za: D. Rohde, *A Nation Challenged: The Soldiers. 12-Year-Olds Take Up Arms Against Taliban*, „New York Times” z 2.10.2001.

<sup>87</sup> S. Hamberg, *The Failure to Diffuse the International Norm Against Child Soldiers*, s. 6, [http://www.prio.no/files/file49455\\_stephan\\_hamberg.pdf](http://www.prio.no/files/file49455_stephan_hamberg.pdf) (27.03.2008).

<sup>88</sup> J. Ch. Andvig, *op. cit.*, s. 20.

<sup>89</sup> S. Shepler, *The Social and Cultural Context of Child Soldiering in Sierra Leone*, s. 6, <http://www.prio.no/escw/pdf/micro/techniques/shepler%20child%20soldiers.pdf> (27.03.2008).



Możemy wyróżnić pięć „podgatunków” (grup) dzieci, które są szczególnie bezbronne i narażone na wykorzystanie; są to: dzieci osierocone, dzieci ulicy, dzieci bez imienia, dzieci pracujące oraz dzieci-uchodźcy. Każda z tych grup stanowi ryzyko bycia zrekrutowanym do wojska, a zarazem może stanowić motyw ochotniczego przyłączenia się do wojska.

Pierwsza z tych grup to dzieci osierocone<sup>90</sup>. Wiele z nich jest bezdomnych i/lub żyje na ulicy. Dla grup zbrojnych stanowią bezbronny cel<sup>91</sup>. Należy jednak podkreślić, że dzieci żyjące bez rodziny w regionach objętych wojną, nie zostaną z tego powodu automatycznie dziećmi żołnierzami. Bycie sierotą stanowi jedynie większe ryzyko zwerbowania do oddziałów zbrojnych. Dowodzą tego Simon F. Reich i Vera Achvarina, którzy w swojej pracy *Why Do Children Fight? Explaining Child Soldier Ratios in African Intra-State Conflict*<sup>92</sup>, podjęli się empirycznego sprawdzenia zależności między osieroceniem, ubóstwem i przebywaniem w obozie dla uchodźców a poziomem wykorzystywania dzieci żołnierzy w kilkunastu konfliktach zbrojnych toczących się na kontynencie afrykańskim. Badacze pokazują, że istnieje jedynie niewielka zależność między odsetkiem sierot a odsetkiem dzieci żołnierzy. Dlatego jakkolwiek sieroty są szczególnie narażone na werbunek do grup zbrojnych, nie oznacza to jednak, że ma to bezpośrednie przełożenie na sam fakt pojawienia się zjawiska dzieci żołnierzy, a przy jego zaistnieniu, na liczbę dzieci żołnierzy.

Drugą grupę ryzyka stanowią dzieci ulicy, których liczbę szacuje się na poziomie 100 mln<sup>93</sup>. Bez opieki i kontroli społecznej dzieci ulicy narażone są na wszelkie formy wykorzystania; są też łatwym celem dla szukających nowych żołnierzy grup zbrojnych. Dla części dzieci możliwość wstąpienia staje się okazją do wyrwania się z tej sytuacji, stąd dobrowolnie zgłaszają swoją chęć przyłączenia się do armii czy rebeliantów.

Trzecia grupa ryzyka to „dzieci bez imienia”. Co roku rodzi się ok. 51 mln dzieci, których fakt urodzenia nie jest nigdzie rejestrowany<sup>94</sup>. Nie mając prawnej tożsamości, formalnego imienia, nazwiska, dziecko jest pozbawione jednego ze swoich fundamentalnych praw wynikających z Konwencji praw dziecka<sup>95</sup>. Rekrutacja takiego dziecka nie niesie ze sobą praktycznie żadnych konsekwencji – dziecko to i tak nie istnieje.

<sup>90</sup> Pod koniec 2003 r. żyło ok. 143 mln sierot w 93 rozwijających się państwach świata. Zob. *The State of the World's Children 2006. Excluded and Invisible*, UNICEF, New York 2005, s. 39, [http://www.unicef.org/publications/files/SOWC\\_2006\\_English\\_Report\\_rev\(1\).pdf](http://www.unicef.org/publications/files/SOWC_2006_English_Report_rev(1).pdf) (23.04.2008).

<sup>91</sup> Warto także podkreślić wpływ tsunami z grudnia 2004 r. na Oceanie Indyjskim, które osierociło dziesiątki tysięcy dzieci. W kilku dotkniętych tym kataklizmem państwach toczyły się konflikty zbrojne, w których rekrutuje się dzieci, np. Indonezja, Sri Lanka czy Myanmar. Jak twierdzi P. W. Singer osierocone w wyniku tsunami dzieci były szczególnie zagrożone i w wielu przypadkach zostały zwerbowane do grup zbrojnych (zob. P. W. Singer, *Tragic Challenge of Child Soldiers*, „USA Today” z 30.03.2005).

<sup>92</sup> S. F. Reich, V. Achvarina, op. cit.

<sup>93</sup> *The State of The World's Children 2003. Child Participation*, UNICEF, New York 2002, s. 37, [http://www.unicef.org/publications/index\\_4810.html](http://www.unicef.org/publications/index_4810.html) (23.04.2008).

<sup>94</sup> *The State of the World's Children 2008. Child Survival*, UNICEF, New York 2007, s. 22, [http://www.unicef.org/publications/files/The\\_State\\_of\\_the\\_Worlds\\_Children\\_2008.pdf](http://www.unicef.org/publications/files/The_State_of_the_Worlds_Children_2008.pdf). (9.09.08).

<sup>95</sup> Zob. art. 7 Konwencji praw dziecka.

Poza tym brak aktu urodzenia, skutkuje często niemożliwością dokładnego określenia wieku dziecka<sup>96</sup>.

Czwartą grupą dzieci szczególnie narażonych na wykorzystanie są dzieci pracujące. J. Andvig dowodzi, że wysoki stopień ekonomicznej partycypacji dzieci w biednych obszarach wiejskich powoduje, że „naturalne” jest, że grupy zbrojne działające na tych obszarach wykorzystają dzieci<sup>97</sup>. Przeciwnego zdania jest A. H. Høiskar, który w przeprowadzonych przez siebie badaniach nie znalazł związku między pracą dzieci a ich zaangażowaniem w działaniach zbrojnych. Co więcej uznał, że im większy był poziom pracy dzieci, tym mniejsze prawdopodobieństwo udziału w walkach. Twierdzi, że wynika to faktu, że dzieci pracujące nie postrzegają wstąpienia do wojska jako czegoś zachęcającego, są ekonomicznie zabezpieczone, a praca wydaje się bezpieczniejszą alternatywą niż walka<sup>98</sup>.

Najbardziej podatną grupą na rekrutację stanowią dzieci przesiedlone – czy to jako uchodźcy przebywający poza państwem swojego zamieszkania, czy to jako uchodźcy wewnątrzni. Najtrudniejsza jest sytuacja tych dzieci, które są jednocześnie sierotami lub zostały odłączone od rodziny. Istnieje bardzo silne powiązanie między przesiedleniem a rekrutacją dzieci żołnierzy. Ma ono dwie formy. Z jednej strony istnieje powiązanie między ryzykiem rekrutacji w czasie wysiedlenia, jak i wysiedleniem jako wynikiem rekrutacji. Można mówić o tzw. błędnym kole: wysiedlenie – rekrutacja – wysiedlenie. Jeśli bowiem wysiedlenia się rozszerzają, to ubóstwo i niestabilność pogłębiają się, a rodziny się rozłączają. Dzieci wówczas są porywane albo same zgłaszają się do grup zbrojnych, by przetrwać. Ale zasilanie grup zbrojnych przez dzieci przedłuża konflikt i powoduje kolejne wysiedlenia, a przez co rekrutację kolejnych dzieci. Z drugiej strony dobrowolne przesiedlenie staje się niejednokrotnie jedyną opcją dla rodziny, by uniknąć rekrutacji ich dzieci.

Większość uchodźców znajduje się w specjalnych obozach, które choć mają zapewnić schronienie i opiekę prześladowanej ludności, stają się niejednokrotnie miejscem werbowania i finansowania grup zbrojnych. Ludność tu jest często słabo chroniona, co daje stronom (zarówno siłom rządowym, jak i rebelianckim) łatwy oraz tani dostęp do dzieci. Stąd twierdzi się, że „państwowi jak i niepaństwowi aktorzy są bardziej skłonni wykorzystywać dzieci jako żołnierzy, jeśli mają dostęp do obozów dla uchodźców”<sup>99</sup>. Bezpośrednie przełożenie stopnia dostępu grup zbrojnych do obozów dla uchodźców na liczbę zwerbowanych dzieci żołnierzy potwierdzają badania cytowanej publikacji S. F. Reich i V. Achvariny. Ich zdaniem im większa jest możliwość

<sup>96</sup> *The State of the World's Children 2006...*, s. 36. O tym problemie zob. szerz. J. Różański (red.), *Dzieci głodujące i bez imienia*, Warszawa 2007.

<sup>97</sup> J. Ch. Andvig, *op. cit.*, s. 14. Także Susan Shepler twierdzi, że są pewne typy zadań, które są w głównej mierze pracą wykonywaną przez dzieci. Rebelianci, jak i siły rządowe potrzebują bowiem kogoś, kto będzie nosił wodę, czy zrobi pranie, szerzej – będzie wykonywać funkcje, by grupa mogła na coś dzieć funkcjonować. Zob. S. Shepler, *op. cit.*, s. 12-13.

<sup>98</sup> Zob. A. H. Høiskar, *op. cit.*

<sup>99</sup> S. Hamberg, *op. cit.*, s. 7.

penetracji obozu dla uchodźców przez grupy zbrojne, tym większy jest poziom rekrutacji dzieci żołnierzy. Prawdopodobieństwo skutecznej rekrutacji wzrasta, jeśli obozy te nie są w odpowiedni sposób chronione przed wtargnięciem i napadem.

Tym, co łączy wszystkie opisane wyżej grupy ryzyka jest ubóstwo. Jest ono uznawane za kluczowy czynnik wyjaśniający zjawisko dzieci żołnierzy<sup>100</sup>. R. Kapuściński powiedział: „Obracamy się w świecie, w którym nędza – jednych skazuje na śmierć, innych – na przemianę w potwory. Ci pierwsi to ofiary, ci drudzy to kaci. Dzieci są jednymi i drugimi”<sup>101</sup>. Cytowane badania S. F. Reich i V. Achvariny dowodzą, że ubóstwo nie jest czynnikiem automatycznie determinującym pojawienie się zjawiska wykorzystywania dzieci żołnierzy w czasie konfliktu zbrojnego.

Kolejnymi determinantami wpływającymi na rekrutowanie dzieci do oddziałów zbrojnych są cechy właściwe każdemu dziecku. Stanowią jednocześnie przyczyny, dla których grupy zbrojne chętniej rekrutują nieletnich aniżeli dorosłych. Dzieci są wyjątkowo podatne na wojskową rekrutację z powodu emocjonalnej i fizycznej niedojrzałości. Można nimi łatwo manipulować i można wobec nich stosować przemoc, wobec której są zbyt małe i bezbronne, by się przeciwstawić. Psychiczna podatność na manipulację i fizyczna słabość powodują, że stają się uległe. Z powodu ich wieku, wrażliwości i niedojrzałości dzieci łatwo zastraszyć i zmusić do bezmyślnego posłuszeństwa.

Ponadto używanie dzieci w działaniach zbrojnych nie pociąga za sobą wysokich kosztów ich utrzymania – dzieci potrzebują mniej jedzenia niż dorośli, zabierają też mniej miejsca, a ich strata mniej kosztuje. Łatwiej zastąpić dziecko niż dorosłego żołnierza. Dodatkowo ich „atutem” jest fakt, że są małe, zwinne, potrafią dojść do miejsc trudno dostępnych, co jest szczególnie cenne w działaniach partyzanckich.

Poza tym dzieci będą walczyć o cele, do których nie przekonałoby się dorosłych. Wykonują rozkazy, podczas gdy dorosły stawia warunki, dyskutuje, myśli. Tymczasem dziecko działa – każe się mu strzelać, to strzela. Dzieci ponadto chętniej niż starsi podejmują się najbardziej niebezpiecznych zadań, są bardziej efektywne w trudnych i delikatnych misjach, takich jak podkładanie min, bycie szpiegiem czy agentem wywiadu<sup>102</sup>. „Dziecko nie ma w sobie instynktu samozachowawczego, nie czuje i nie rozumie grozy śmierci, nie zna lęku, który dopiero przyniesie dojrzałość”<sup>103</sup>. Nie mają dzieci, żon, mężów, o których mogliby się martwić, myśleć. „Uważają wojnę za rozrywkę, za grę, w którą bawiły się – lub bawiłyby się – na podwórkach i szkolnych dziedzińcach”<sup>104</sup>.

Inne powody, które skłaniają do rekrutowania dzieci leżą po stronie rekrutujących. Przede wszystkim dzięki rekrutowaniu i wykorzystywaniu w swoich szeregach dzieci lokalne grupy, gangi, watażkowie stają się realnym zagrożeniem militarnym, daje im

<sup>100</sup> O związku między zaangażowaniem dzieci żołnierzy a ubóstwem zob. A. H. Høiskar, *op. cit.*

<sup>101</sup> R. Kapuściński, *op. cit.*, s. 269.

<sup>102</sup> *Wounded...*, s. 26.

<sup>103</sup> R. Kapuściński, *op. cit.*, s. 157.

<sup>104</sup> W. Jagielski, *Dziecko łatwiej zabija*, „Duży Format” nr 21/682, s. 4, w: „Gazeta Wyborcza” z 29.05.2006.

to szanse na faktyczne zaistnienie<sup>105</sup>. Zwłaszcza tym niepopularnym, niemającym społecznej aprobaty grupom łatwiej jest sięgnąć po dzieci, aniżeli szukać poparcia wśród dorosłych, których ciężko zmobilizować w imię swoich racji.

#### D. Motywy skłaniające nieletnich do ochotniczego wstępowania w szeregi grup zbrojnych

Szacuje się, że w prawie 2/3 przypadkach rekrutowania dzieci do oddziałów zbrojnych, one same przejawiały inicjatywę podczas rekrutacji<sup>106</sup>. W sierpniu 1997 r. ok. 5-6 tys. nieletnich wstąpiło do armii Demokratycznej Republiki Konga po tym jak usłyszały w radiu wezwanie do zasilenia sił rządowych w celu pokonania rebeliantów<sup>107</sup>. Badanie przeprowadzone przez *UNICEF* w państwach Azji Wschodniej i Pacyfiku, w których rekrutowano dzieci żołnierzy, wykazało, że do grup zbrojnych wstąpiło ochotniczo 57% nieletnich żołnierzy<sup>108</sup>. Z kolei badanie *MOP* w czterech państwach Afryki Centralnej wykazały, że 64% dzieci żołnierzy zgłosiło się dobrowolnie<sup>109</sup>.

Należy jednak podkreślić, że nawet jeśli rekrutacja nosi miano dobrowolnej, to nie zależy ona w pełni od woli dziecka, lecz w bardzo dużym stopniu jest determinowana czynnikami społecznymi, kulturowymi, politycznymi, a najczęściej ekonomicznymi<sup>110</sup>. Podkreśla to G. Machel, która odrzuca ideę woluntaryzmu dzieci żołnierzy, argumentując, że jeśli dzieci mają do wyboru przetrwanie lub życie w ubóstwie, a niekiedy zagrożenie śmiercią, to decyzje podejmowane przez dzieci trudno nazwać wolnym wyborem<sup>111</sup>. Dobrowolność rekrutacji nie jest zatem adekwatnym określeniem, gdyż dzieci nie są w wieku, w którym dojrzałe i do końca świadomie mogą podjąć taką decyzję. Ponadto są zbyt młodzi, by w pełni ocenić ryzyko, a także osądzić, co jest w ich interesie<sup>112</sup>.

R. Brett wyróżniła pięć głównych czynników wpływających na decyzję dobrowolnego wstąpienia do sił zbrojnych<sup>113</sup>. Są to: wojna, ubóstwo, edukacja, praca oraz rodzina.

<sup>105</sup> P. W. Singer, *Western Militaries Confront Child Soldiers Threat*, „Jane's Intelligence Review” 2005 (January), Vol. 17, No. 1 (wydanie internetowe).

<sup>106</sup> M. Zimny, *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006, s. 111.

<sup>107</sup> *Wounded...*, s. 6.

<sup>108</sup> *Adult...*, s. 19.

<sup>109</sup> *Wounded...*, s. 26.

<sup>110</sup> *The Invisible Soldiers. Child Combatants*, „The Defense Monitor”, Center for Defense Information, 1997 (July), Vol. XXVI, No. 4 (wydanie internetowe).

<sup>111</sup> G. Machel, *The Impact of War...*, s. 11.

<sup>112</sup> N. G. Boothby, Ch. M. Knudsen, *Children of the Gun*, „Scientific American”, 2000 (June), Vol. 282, Issue 6 (wydanie internetowe).

<sup>113</sup> R. Brett, *Adolescents Volunteering for Armed Forces or Armed Groups*, „International Review of the Red Cross” 2003 (December), Vol. 85, No. 852, s. 859. Zostało to rozwinięte w obszerniejszej publikacji napisanej wspólnie z I. Specht (zob. R. Brett, I. Specht, *Young Soldiers. Why They Choose to Fight*, Geneva 2004).

Pierwszym czynnikiem jest wojna, która ma kluczowe znaczenie dla decyzji o wstąpieniu, bowiem gdyby nie ona, trudno przypuszczać, by dziecko z własnej inicjatywy udawało się do innego państwa czy obszaru, gdzie toczy się konflikt, by tam walczyć. Dzieci nie szukają wojny – udział dzieci żołnierzy w walkach jest konsekwencją samego faktu zaistnienia konfliktu. Wiele dzieci woli wstąpić samemu, niż czekać, aż sami, będąc cywilami, zostaną ofiarami okrucieństw, gwałtów, tortur czy morderstw. Uczestnictwo w walkach staje się niejednokrotnie jedyną możliwością przeżycia, a posiadanie broni najlepszym narzędziem przetrwania: „Ten, kto nosi broń ma nie tylko większą szansę na przetrwanie, ale żyje też lepiej i bezpieczniej w warunkach, w których podział środków niezbędnych do życia regulowany jest przy użyciu broni”<sup>114</sup>. Ponadto wiele dzieci wstępuje z powodu fascynacji wojskiem, bronią, możliwością strzelania. Zafascynowani wojskiem i walką młodzi chłopcy mogą spełniać swoje marzenia o zostaniu wielkim bohaterem, wojownikiem, przeżywać w życiu realnym przygody, których doświadczali do tej pory w świecie filmu.

Szczególnie podatni na propagandę i rekrutację są nastolatki, którzy są na takim etapie w życiu, w którym dopiero definiują swoją tożsamość i miejsce w świecie. Szukają oni celu życia, czegoś, co da im poczucie siły, znaczenia, sensu, miejsca. Pragną uczestniczenia w czymś ważnym, co pozowali im na zaimponowanie kolegom, da szansę na zaistnienie i ucieczkę od szarości życia. Wielu czuje się pozostawionymi na uboczu życia społeczności, w której żyją, marginalizowani, często doświadczają odrzucenia<sup>115</sup>. Grupy zbrojne oferują im wówczas role postrzegane jako prestiżowe i honorowe (żołnierz, bohater, lider) oraz oferują członkostwo w grupie, swego rodzaju wspólnotę oraz akceptację. Daje to poczucie kontroli swojego życia, wykonywania swojej misji, spełnienia. Wielu awansuje za dobre wyniki, dostaje więcej jedzenia, otrzymuje niewolnice seksualne, staje się przywódcami oddziałów, dostaje tytuły wojskowe. Jeden z chłopców powiedział: „Karabin uczynił mnie mężczyzną. A przynajmniej pozwolił mi poczuć się jak mężczyzna. Wiedziałem już, że ludzie będą mnie słuchać, bo mam kałasznikowa. AK-47 zapewniał jedzenie, szacunek i w ogóle wszystko, czego się chciało. Nawet w wieku 9 lat”<sup>116</sup>. Będąc żołnierzami dzieci stają się panami życia i śmierci. Z cywili – potencjalnych ofiar tortur czy zabójstw – stają się oprawcami.

Drugim spośród wymienionych czynników jest ubóstwo, przejawiające się m. in. w braku żywienia, edukacji, zatrudnienia i perspektyw. Niejednokrotnie wstąpienie w szeregi ugrupowań militarnych daje dziecku jedyną możliwość przeżycia. Armia zapewnia nieletnim ubranie (mundur) oraz żywienie.

Trzecim i czwartym czynnikiem jest brak edukacji i zatrudnienia. W wielu państwach rozwijających się dostęp do edukacji stanowi problem. Bez wykształcenia, a co za tym idzie i pracy, przyłączenie się do rebeliantów czy armii jawi się jako najlep-

<sup>114</sup> H. Munkler, *op. cit.*, s. 28.

<sup>115</sup> M. Utaş, *Sweet Battlefields. Youth and Liberia Civil Wars*, Uppsala 2003, s. 9.

<sup>116</sup> Wypowiedź byłego dziecka żołnierza z Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu (SPLA), cyt. za: M. Hodges, *AK-47*, Warszawa 2007, s. 107.

sza możliwa opcja znalezienia zajęcia. Przy braku odpowiedniej edukacji i niewielu szansach na znalezienie pracy, wojna i udział w niej po stronie walczących jest często jedyną szansą na zatrudnienie.

Ostatnią wyróżnioną przez R. Brett determinantą wpływającą na dobrowolne wstępowanie do grup zbrojnych jest rodzina. Czynniki ten przejawia się na kilku płaszczyznach. Pierwsza z nich to omówiony już problem osierocenia dzieci albo pozostawania poza opieką rodziny. Drugą jest ucieczka od rodziny, kiedy to dzieci przyłączają się do walczących stron, by uwolnić się od ciężkiej sytuacji w domu rodzinnym. Niejednokrotnie wpływ rodziny jest zgoła odmienny – dziecko walczy, by w ten sposób wspomóc rodzinę. Robi to dlatego, że albo rodzina zmusza je i posyła do walki, albo robią to z własnej inicjatywy, w poczuciu odpowiedzialności za rodzinę, zwłaszcza, gdy rodzice nie żyją i spoczywa na nich obowiązek wyżywienia rodzeństwa. Ważne znaczenie mają tutaj korzyści, jakie niejednokrotnie osiągają rodziny, jeśli ich dziecko przyłączy się do wojny<sup>117</sup>. Odnotowano też przypadki, kiedy rodzice zachęcali córkę do zostania żołnierzem, jeśli jej szanse na wyjście za mąż były niewielkie<sup>118</sup>. Ponadto rekrutacja jest często naturalną konsekwencją wychowywania się w wojskowej rodzinie, gdzie żywa jest tradycja udziału w wojnie; dzieci idą wówczas w ślady dziadków, ojców i braci<sup>119</sup>.

Oprócz wymienionych czynników ochotniczego wstępowania w szeregi oddziałów zbrojnych, można wyróżnić także chęć walki w imię pewnej idei – politycznej, społecznej, religijnej. Walczą w imię społecznej sprawiedliwości, o wolność religii, o niepodległość (np. na Sri Lance, w Czeczenii, Palestynie), o wyzwolenie spod prześladowań<sup>120</sup>.

Dziecięciami ochotnikami może również kierować pragnienie zemsty, a także zapewnienia, jakie otrzymują dzieci ze strony rekrutujących. Zwiedzeni obietnicą otrzymania żywności czy możliwością uczęszczania do szkoły, dzieci same zgłaszają się

<sup>117</sup> W Palestynie rodzinom zamachowców samobójców oferowano nawet do 25 tys. dolarów amerykańskich. Z kolei Tamilskie Tygrysy (LTTE) na Sri Lance czy *Jamiat Islami* w Pakistanie przenosiły rodziny młodych męczenników do bardziej komfortowych domów oraz zapewniały pierwszeństwo w dostępie do lepszej pracy. W Palestynie świętuje się fakt śmierci syna czy córki, którzy zginęli męczeńsko, niczym ślub; sąsiedzi gratulują dumnym rodzicom, panuje atmosfera zabawy i sielanki. Rodzinę otacza powszechny szacunek i uznanie przez społeczeństwo. Świadomość możliwości zdobycia uznania w sferze rodzinnej wiosce oddziałuje na potencjalnych rekrutów i ich rodziny. Zob. P. W. Singer, *The New Children...*, s. 110-113.

<sup>118</sup> M. Yong, M. Yoong, *Child Soldiers: Problems of Definition, Role and Factors for Recruitment*, „Journal of the Royal Malaysia Police Senior Officers' College” 2004, No. 2, s. 7.

<sup>119</sup> Wpływ na ochotnicze wstąpienie ma także przykład rówieśników. Jeśli wszyscy z danej wioski czy grupy przyjaciół przyłączają się do rebeliantów lub armii państwowej, młody człowiek często idzie ich śladami.

<sup>120</sup> Głębokie oddanie dla idei religijnej i narodowej oraz jednocześnie podatność na propagandę jest charakterystyczne dla wielu młodych Palestyńczyków. Przeprowadzone wśród nich badania w Strefie Gazy wskazały, że 72% z nich miało nadzieje, że w przyszłości zostanie męczennikami. Zob. M. Zimny, *op. cit.*, s. 118.

do armii lub grupy rebelianckiej<sup>121</sup>. Często też istnieje przekonanie, że dzieci w każdej chwili, kiedy tylko będą chciały, będą mogły opuścić grupę zbrojną<sup>122</sup>.

### 3. Konsekwencje udziału dzieci w konfliktach zbrojnych

Konsekwencje udziału dzieci w konfliktach zbrojnych analizowane mogą być w trzech obszarach: wpływ na zdrowie fizyczne dziecka, jego psychikę oraz możliwości funkcjonowania w społeczeństwie; konsekwencje dla społeczeństw i państw, w których istnieje zjawisko dzieci żołnierzy; wpływ angażowania nieletnich żołnierzy na naturę konfliktów zbrojnych i sposób prowadzenia walk.

Wpływ jaki ma udział dziecka w działaniach zbrojnych na jego rozwój jest zróżnicowany i zależy od natury zadań wykonywanych w grupie, od okresu przebywania w niej, od rygoru i zasad w niej panujących, a także od wieku, płci, właściwości fizycznych oraz psychicznych dziecka. Ponadto obrażenia, których doświadczają dzieci żołnierze są poważniejsze niż u dorosłych żołnierzy. Wynika to z ich niedojrzałości fizycznej i psychicznej, braku doświadczenia, a także skłonności do podejmowania zbyt dużego ryzyka. Organizm dziecka jest bardziej podatny na obrażenia i bardziej wrażliwy na warunki życia panujące w obozie wojennym. Dowódcy z reguły traktują życie dziecka jako mniej wartościowe, stąd dzieci otrzymują skromniejsze porcje żywnościowe, przechodzą niepełne przeszkolenie, a zarazem muszą podejmować bardziej niebezpieczne zadania<sup>123</sup>.

W okresie działań zbrojnych dzieci żołnierze ponoszą śmierć na polu walki, podczas napadów na cywili, przy próbach ucieczek, z powodu niewykonania zadania czy nieposłuszeństwa, a także w wyniku odniesionych ran, zakażenia, braku lekarstw i opieki medycznej. Ponadto dzieci żołnierze odnoszą obrażenia w wyniku trudów życia w grupie zbrojnej i rygoru życia wojskowego: noszenia sprzętu wojskowego i obozowego, wielogodzinnych marszy, wyczerpującego treningu, kar cielesnych spowodowanych niewykonaniem zadania. Najczęstsze urazy, jakich doznają dzieci żołnierze, to utrata słuchu, wzroku oraz kończyn<sup>124</sup>. U dzieci wykorzystywanych w walkach stwierdza się także liczne choroby wynikające z braku odpowiedniego pożywienia, warunków sanitarnych czy opieki zdrowotnej. Ponadto zażywanie przez dzieci narkotyków i spożywanie alkoholu skutkuje uzależnieniem, które ma niekorzystny wpływ na ich zdrowie. Nieletni zarażają się także chorobami przenoszonymi drogą płciową w wyniku wykorzystywania seksualnego czy gwałtów dokonywanych na ludności cywilnej<sup>125</sup>.

<sup>121</sup> W Liberii Ch. Taylor obiecywał, że jeśli zostanie prezydentem, to każdemu walczącemu dziecku da komputer. Zob. T. Kamara, *Children Remain „Useful”*, „The Perspective” z 24.01.2001, <http://www.theperspective.org/children.html> (27.03.2008).

<sup>122</sup> R. Brett, *Adolescents...*, s. 863.

<sup>123</sup> N. G. Boothby, Ch. M. Knudsen, *op. cit.*

<sup>124</sup> R. Brett, M. McCallin, *op. cit.*, s. 163.

<sup>125</sup> O problemie HIV/AIDS wśród dzieci żołnierzy zob. szerz. M. Wessells, *op. cit.*, s. 121-122.

Udział dzieci w działaniach zbrojnych wpływa ponadto negatywnie na ich psychikę. Walki zbrojne, ataki na cywili, masowe egzekucje, okaleczenia, gwałty, których są zarazem świadkami jaki i sprawcami, a także akty przemocy, których sami doświadczają od dowódców, wpływają na ich rozwój psychiczny, powodując zmiany w osobowości i zachowaniu. U byłych dzieci żołnierzy stwierdza się występowanie zespołu stresu pourazowego *PTSD* (*Post Traumatic Stress Disorder*). Jest to zaburzenie będące efektem przeżycia traumatycznych wydarzeń, w wyniku czego osoba cierpi na trwale powracające i niechciane ich wspomnienia<sup>126</sup>. Dzieci żołnierze cierpią na powracające w pamięci obrazy morderstw, tortur, okaleczeń, masowych egzekucji i zbiorowych gwałtów. Następuje ponowne doświadczenie i odtworzenie traumatycznych wydarzeń poprzez przeżywanie ich na nowo w czasie snu czy w formie retrospekcji na jawie (tzw. *flashbacks*). Dzieci ponownie słyszą dźwięki, czują zapachy i smaki, a nawet ból, jaki towarzyszył traumatycznym przeżyciom. Badania przeprowadzone przez grupę belgijskich naukowców wśród 71 dzieci żołnierzy *LRA* wykazały, że aż u 69 z nich (97%) odnotowano ten syndrom<sup>127</sup>.

Ponadto u byłych dzieci żołnierzy można zaobserwować język przemocy, agresywne zachowania. Pojawiają się myśli samobójcze oraz poczucie winy za popełnione czyny, a także z powodu tego, że – w przeciwieństwie do wielu kolegów z grupy zbrojnej – im udało się przeżyć. Pojawiającym się problemem u byłych dzieci żołnierzy jest też nieumiejętność wyrażania uczuć i emocji, małomówność, zamknięcie w sobie. Dzieci w czasie walk nauczyły się tłumić naturalne reakcje na śmierć i przemoc, gdyż to pozwalało im przetrwać.

Konsekwencje fizyczne i psychiczne wpływają na funkcjonowanie byłego dziecka żołnierza w społeczeństwie. Także tryb życia wyniesiony z wojska, funkcjonowanie w atmosferze przemocy i kulturze broni powoduje trudności w ponownym włączeniu się do życia cywilnego. Urazy fizyczne w sposób bezpośredni wpływają na możliwość skutecznej reintegracji ze społeczeństwem. Dziecko, które straciło wzrok lub słuch ma ograniczone możliwości edukacyjne, a bez kończyn trudno mu być aktywnym zawodowo. Także zranienia psychiczne i konsekwencje społeczne są ze sobą powiązane – zaburzenia zachowań skutkują trudnościami w funkcjonowaniu w społeczeństwie; przykładowo nieprzewidywalność zachowań i agresywność skutkuje niechęcią zatrudnienia danego dziecka czy przebywania z nim przez rówieśników.

Trudna jest też sytuacja dziecka, które nie może wrócić do domu po zakończeniu działań zbrojnych. Nawet jeśli najbliżsi żyją, to zdarza się, że rodzina nie chce przyjąć z powrotem dziecka bojąc się go, zwłaszcza jeśli uprzednio zabiło kogoś z krewnych. Dzieci

<sup>126</sup> Zob. szerz. B. Vickers, *Cognitive Model of the Maintenance and Treatment of Post-traumatic Stress Disorder Applied to Children and Adolescents*, „Clinical Child Psychology and Psychiatry” 2005, Vol. 10, s. 218; E. R. Parson, *Understanding Children with War-Zone Traumatic Stress Exposed to the World's Violent Environments*, „Journal of Contemporary Psychotherapy” 2000, Vol. 30, No. 4, s. 329-330; P. A. Geller i inii, *Psychometric Properties of Darryl, a Cartoon Based Measure to Assess Community Violence-Related PTSD in Children*, „Psychiatric Quarterly” 2007 (June), Vol. 78, No. 2, s. 159.

<sup>127</sup> Zob. I. Derluyn, E. Broekaert, G. Schuyten, E. De Temmerman, *Post-Traumatic Stress in Former Ugandan Child Soldiers*, „The Lancet” 2004, Vol. 363, s. 862.



żołnierze traktowani są często przed rodzinę, sąsiadów i lokalną społeczność jako mordercy. W wyniku domniemych, bądź faktycznie popełnionych, okropności wojennych są stygmatyzowane i odrzucane, co pogłębia zranienia i ograniczona możliwość powrotu do życia w cywilnym społeczeństwie. W cytowanych badaniach MOP w państwach Afryki Centralnej 82,5% rodziców, których dzieci nie brały udziału w działaniach zbrojnych, postrzegają dzieci żołnierzy jako zagrożenie dla bezpieczeństwa społeczeństwa<sup>128</sup>. Z kolei 80% nie chciało, by ich dzieci miały kontakt z byłymi dziećmi żołnierzami<sup>129</sup>.

Problem integracji byłych dzieci żołnierzy ze społeczeństwem pogłębia także brak wykształcenia i umiejętności zawodowych dzieci. Straciły one bowiem możliwości edukacji, wiele jest analfabetami. Brak edukacji wiąże się z brakiem umiejętności zawodowych, niezbędnych, by podjąć pracę. Część dzieci nie mogąc znaleźć zajęcia i pracy przyłącza się lub tworzy lokalne grupy przestępcze wykorzystując umiejętności zdobyte w czasie wojny. Skutkuje to w szeszej perspektywie wzrostem przestępczości w społeczeństwie.

Przeszłość wojskowa dzieci powoduje też trudności z założeniem rodziny, skutkuje nieumiejętnością rozwiązywania konfliktów personalnych bez użycia siły. Dzieci żołnierze nauczyły się, że to broń i przemoc jest sposobem rozwiązywania problemów.

Drugi obszar konsekwencji zjawiska dzieci żołnierzy dotyczy społeczeństw, państw i regionów, w których istnieje ten problem. W wyniku angażowania dzieci do oddziałów zbrojnych następuje rozkład tradycyjnych struktur, więzi i wartości społecznych. Odnotowuje się zatem na tych obszarach destabilizację lokalnych społeczności, co może prowadzić w konsekwencji do radykalizacji konfliktów międzypokoleniowych i sporów na tle etnicznym<sup>130</sup>. Dzieci będące w przeszłości żołnierzami stanowiąc będą o przyszłości swoich narodów i państw. Z wojenną przeszłością, zranieniami fizycznymi i psychicznymi trudno im dźwigać nie tylko odpowiedzialność za swoje życie, ale i za przyszłość wspólnot, w których żyją. Rodzi to zagrożenie dla stabilności politycznej i gospodarczej wielu społeczeństw, powoduje pogłębianie zacofania cywilizacyjnego i tak już biednych państw<sup>131</sup>.

Trzecią płaszczyzną konsekwencji zjawiska dzieci żołnierzy są zmiany w sposobie prowadzenia konfliktów zbrojnych. Wyróżnić można cztery zasadnicze zmiany<sup>132</sup>: wzrost liczby konfliktów zbrojnych<sup>133</sup>, konflikty trwają coraz dłużej, następuje ich odpolitycznienie i odideologowanie, a także wzrost brutalności walk ataków na cywili.

<sup>128</sup> *Wounded...*, s. 53.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>130</sup> K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone (1989-2002). Geneza, przebieg i następstwa*, Warszawa 2002, s. 167.

<sup>131</sup> K. Trzeciński pisząc o udziale tysięcy dzieci w wojnach Liberii i Sierra Leone, stwierdził: „Rozprogowany kult przemocy połączony z brakiem perspektyw na przyszłość może być bombą z opóźnionym zapłonem i stać się największym zagrożeniem dla stabilności i rozwoju państw afrykańskich w przyszłości”. Zob. *ibidem*.

<sup>132</sup> Zob. *idem*, *Children at War*, Berkeley..., s. 94-115.

<sup>133</sup> Czynnikiem ten jest zatem jednocześnie determinantą zjawiska dzieci żołnierzy, jak i jego konsekwencją.

„Konflikty łatwiej rozpocząć, trudniej zakończyć i powodują większe straty, jeśli dzieci są w nie zaangażowane”<sup>134</sup>.

Ponadto zjawisko dzieci żołnierzy w jednym państwie powoduje ryzyko pojawienia się go w państwach sąsiednich<sup>135</sup>. Można zaobserwować mechanizm eksportu tej praktyki poprzez celowy transfer wiedzy i doświadczenia w rekrutowaniu i wykorzystywaniu dzieci żołnierzy<sup>136</sup>.

Problem dzieci żołnierzy rodzi również implikacje moralno-etyczne dla dorosłych żołnierzy, którzy stają do walki z dziećmi żołnierzami. Rodzi się pytanie, czy zawodowy żołnierz może strzelać do dziecka? Broń jest bowiem równie śmiertelna w rękach dorosłego żołnierza, jak i słabo przeszkolonego dziecka<sup>137</sup>.

#### 4. Demobilizacja i reintegracja byłych dzieci żołnierzy

Dzieci żołnierze mogą opuścić grupę zbrojną na kilka sposobów. Może to być formalna demobilizacja, będąca konsekwencją negocjacji w ramach procesu pokojowego, demobilizacja po odświeżeniu pewnego okresu, uwolnienie w wyniku negocjacji bądź nacisku różnych podmiotów zewnętrznych, ucieczka, schwytywanie przez inną grupę zbrojną, poddanie się, zwolnienie lub porzucenie dzieci będących obciążeniem dla grupy (dzieci ranne, chore, nieposłuszne, dziewczęta z małymi dziećmi). Badania UNICEF w czterech państwach Afryki Centralnej wykazały, że w ponad 50% przypadkach opuszczenie grupy zbrojnej odbyło się z własnej inicjatywy, z czego aż 41% stanowiły udane próby ucieczek. Pozostałe sytuacje to przede wszystkim wynik negocjacji między przywódcami grup zbrojnych a rodzinami dzieci bądź organizacjami lokalnymi lub międzynarodowymi<sup>138</sup>.

Po opuszczeniu grupy zbrojnej następuje etap powrotu dzieci żołnierzy do życia w cywilnym społeczeństwie. Wymagane jest ich rozbrojenie, udzielenie pomocy,

<sup>134</sup> Idem, *Too...*,

<sup>135</sup> Przykładem mogą być dzieci żołnierze z Liberii, które po skończonych walkach w swoim państwie przeniosły się do Sierra Leone, Gwinei czy Wybrzeża Kości Słoniowej i tam walczyły. Zob. P. W. Singer, *Children at War*, „Military History”, 2007 (September), Vol. 24. Issue 6, s. 55.

<sup>136</sup> Grupa Lal Sen w Nepalu rozpoczęła werbowanie dzieci po odbytych konsultacjach z peruwiańską grupą Shining Path i kilkoma indyjskimi grupami militarnymi. Zob. A. Spillius, *Red Army Brings Terror to Land of the Gurkhas*, „The Electronic Telegraph” 2000 (October), Issue 1961, za: P. W. Singer, *Caution...*, s. 46.

<sup>137</sup> M. Frankel, *Boy Soldiers*, „Newsweek” 1995, No. 6. Przed takim dylematem stanęli m. in. brytyjscy żołnierze w Sierra Leone w 2000 r., kiedy to podczas patrolu zostali otoczeni przez chłopców żołnierzy. Dowódca oddziału brytyjskiego zakazał użycia broni wobec dzieci. Brytyjczycy zostali schwytani. O zagadnieniu tym zob. szerz. J. Hughes, *Child Soldiers. Are U.S. Military Members Prepared to Deal With the Threat*, Air War College, Air University, 2006, <https://research.au.af.mil/papers/ay2006/awc/hughes.pdf> (23.04.2008); P. W. Singer, *Children at War*, Berkeley..., s. 162-181; P. W. Singer, *Fighting Child Soldiers*, „Military Review” 2003 (May/June), Vol. 83, Issue 3.

<sup>138</sup> *Wounded...*, s. 48.

zapewnienie rehabilitacji fizycznej i psychicznej, a także stworzenie jak najlepszych warunków dla reintegracji z rodziną i środowiskiem lokalnym. Tworzy się w tym celu specjalne programy nazywane programami lub procesami *DDRR*. Obejmują one następujące etapy: rozbrojenie (*disarmement*), demobilizacja (*demobilisation*), rehabilitacja (*rehabilitation*) i reintegracja (*reintegration*).

Rozbrojenie jest procesem gromadzenia broni i amunicji. Ponieważ wiele dzieci żołnierzy nie ma własnej broni, bądź służyło jedynie jako np. kucharze czy niewolnicy seksualni, rozbrojenie nie powinno być wymogiem koniecznym do włączenia danego dziecka do etapu demobilizacji i reintegracji.

Z kolei demobilizacja jest formalnym i kontrolowanym zwolnieniem żołnierza z sił zbrojnych lub innej grupy zbrojnej. Jej skuteczność zależy w głównej mierze od tego czy konflikt zbrojny toczy się czy nie. Dopóki trwa konflikt strony boją się, że strona przeciwna zyska przewagę, bo jeśli sami zwolnią dzieci, to przeciwnik zabierze im „ich” dzieci<sup>139</sup>. Część dzieci nie chce jednak odejść, czując się mocno związana z grupą i przeświadczona o słuszności prowadzonych działań lub też boi się powrotu do cywilnego życia, gdzie posiadanie broni już nie będzie decydowało o sile i pozycji społecznej.

W centrach demobilizacji następuje oficjalne wyjście z grupy zbrojnej oraz otrzymanie dokumentu, który świadczy o tym, że są objęci programem demobilizacji i mogą korzystać z wszystkich form pomocy oferowanych przez rząd czy agencje pomocowe przewidziane dla byłych dzieci żołnierzy<sup>140</sup>.

Dzieci żołnierze, które przestały być członkami grup lub sił zbrojnych trafiają z reguły do specjalnych ośrodków opieki, w których zapewnia się im rehabilitację fizyczną i psychiczną oraz przygotowuje się je do powrotu do życia w społeczeństwie. Etap rehabilitacji jest niezwykle ważny, gdyż wyleczenie ran fizycznych i psychicznych stanowi niezbędne warunki, by dziecko mogło wrócić do społeczeństwa. Młodzi byli żołnierze są poddawani badaniom medycznym oraz psychologicznym, a następnie podejmuje się leczenie ich urazów. Poza tym zapewnia się im pomoc psychologiczną. Celem jest uwolnienie dzieci od negatywnych emocji oraz wytworzenie wspólnoty między dziećmi, nauczenie ich pokojowego współdziałania, akceptacji i wzajemnego szacunku. Ponadto dzieci z reguły same są zaangażowane w utrzymanie, a czasem nawet budowanie ośrodka i swoich pokoi: przygotowują posiłki, zbierają drewno, robią pranie. Wprowadza to normalizację zachowań i życia oraz uczy odpowiedzialności i współdziałania z innymi. W ośrodkach tych zapewnia

<sup>139</sup> Część grup uwalnia dzieci, by zdobyć korzyści, m.in. te wynikające z zainteresowania środkami społecznego przekazu. Dla przykładu w 2001 r. Kongijski Ruchu na Rzecz Demokracji-Goma utworzył komisję, która miała zająć się demobilizacją i reintegracją dzieci żołnierzy. Tymczasem zdemobilizowano jedynie najciężej rannych i nieposłusznych rekrutów. Zob. P. W. Singer, *Children at War*, Berkeley..., s. 572.

<sup>140</sup> By zachęcić do demobilizacji tworzy się różne inicjatywy. W 1994 r. w Liberii organizacja *Susu-kuu* stworzyła program „Szkoła za broni”, w ramach którego oferowano dzieciom – w zamian za złożenie broni – bezpłatną roczną edukację w dowolnie wybranej przez nich szkole. Zob. K. Trzeciński, *op. cit.*, s. 167.

się także podstawową edukację. Integralną częścią powyższych działań są działania mające za cel odnalezienie rodziny dziecka i przyłączenie do nich.

O ile proces rozbrojenia i demobilizacji trwa z reguły tylko kilka dni, rehabilitacja kilka tygodni lub miesięcy, o tyle sprawa reintegracji to proces trwający latami, a w zasadzie jest procesem nieustannym. Reintegracja jest procesem powrotu dziecka żołnierza do życia w społeczeństwie, powrotu do rodziny, do lokalnej społeczności. Jest powrotem do rzeczywistości, w której żyli przed rekrutacją. W szerszej perspektywie ma ona na celu stworzenie takich warunków, które zapobiegą ponownej rekrutacji – w tym przede wszystkim ochotniczego wstępowania.

Wyróżnić można pięć elementów reintegracji. Pierwszym zadaniem w tym procesie jest kwestia połączenia dziecka z rodziną i pomoc w przystosowaniu się do życia w domu. Oznacza to też nauczenie jak rozwiązywać konflikty rodzinne bez użycia przemocy. Drugim elementem jest akceptacja ze strony lokalnej społeczności, w której żyją dzieci. Kolejnymi dwoma elementami jest zapewnienie dziecku edukacji i nauki zawodu. Celem kształcenia szkolnego i zawodowego jest nie tylko zintegrowanie w życiu cywilnym, ale i stworzenie alternatywy dla sięgania po przemoc czy ponownego wstąpienia do grup zbrojnych. Zdobywanie umiejętności zawodowych, umożliwienie zarabiania na siebie, utrzymywania się, daje poczucie kontroli swojego życia i pozwala zbudować zdrowe więzy społeczne<sup>141</sup>. Ostatnim aspektem reintegracji jest stałe wsparcie psychologiczne – pomoc w wyciszeniu wspomnień, budowanie tożsamości i ról społecznych, jakie można spełniać w społeczeństwie.

Przykładem całkowitej reintegracji dzieci żołnierzy mogą być China Keitetsi i Ishmael Beah. Pierwsza to Ugandyjka, która w 1984 r. w wieku 8 lat została zwerbowana przez Ugandyjską Armię Oporu dowodzoną przez Yoweri Museveniego. Kiedy w 1986 r. Y. Museveni został prezydentem, Ch. Keitetsi została w siłach nowej armii rządowej. W 1995 r. udało jej się uciec do Republiki Południowej Afryki, ale była ścigana przez wywiad Ugandy. Ostatecznie w 1999 r. dotarła do Danii, gdzie mieszka do dziś. Ch. Keitetsi była pierwszym byłym dzieckiem żołnierzem, który opisał swoją historię w książce *Fighting for My Life*. Jest dziś jednym z najbardziej znanych aktywistów dążących do zaprzestania rekrutowania dzieci, zwłaszcza dziewczynek. Z kolei Ishmael Beah w wieku 13 lat został dzieckiem żołnierzem w armii rządu Sierra Leone, gdzie walczył przez trzy lata. Po opuszczeniu wojska i okresie rehabilitacji w 1998 r. wyjechał do USA, gdzie został adoptowany, ukończył szkołę średnią i studia. Swoje wspomnienia opisał w książce *Było minęło. Wspomnienia dziecka żołnierza*, która stała się światowym bestsellerem<sup>142</sup>. Podobnie jak China Keitetsi jest rzecznikiem dzieci żołnierzy, przyczynia się do podniesienia świadomości społecznej. Stwierdził on:

<sup>141</sup> Włoska organizacja pozarządowa COOPI podjęła w Sierra Leone inicjatywę przyuczenia do zawodu i pomocy w założeniu działalności gospodarczej. W regionach, gdzie żyją byłe dzieci żołnierze zawarto porozumienia z rzemieślnikami, którzy w zamian za nowe narzędzia i materiały do pracy zobowiązali się przyjąć ich do warsztatów i przyuczyć do zawodu. Zob. G. Carrisi, *Dzieci żołnierze*, Kraków 2007, s. 173.

<sup>142</sup> I. Beah, *op. cit.*

„Najtrudniejszą rzeczą jest odzyskać człowieczeństwo. Jestem żywym dowodem, że jest to możliwe”<sup>143</sup>.

#### DZIAŁANIA PRZECIWKO ANGAŻOWANIU DZIECI W KONFLIKTACH ZBROJNYCH

Wykorzystywanie dzieci w działaniach zbrojnych stanowi problem globalny. Sposoby zapobiegania angażowania nieletnich do działań zbrojnych mają zatem również zasięg globalny. Oznacza to z jednej strony, że wymagają wcielania i realizowania przez jak największą liczbę podmiotów (państwa, organizacje wyspecjalizowane ONZ, organizacje rządowe i pozarządowe, lokalne autorytety, przywódców religijnych, media). Z drugiej strony wyeliminowanie przyczyn będzie skuteczne, jeśli działania będą podejmowane na poziomie lokalnym, państwowym, regionalnym oraz globalnym. Kompleksowość i holistyczne podejście do działań mających na celu zapobieganie zjawisku dzieci żołnierzy, wynika także ze złożoności i wzajemnej zależności przyczyn tego problemu.

Sposoby te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza obejmuje sposoby krótkookresowe (doraźne), związane z natychmiastowym i bezpośrednim zakończeniem rekrutacji, bądź demobilizacją już zwerbowanych dzieci żołnierzy. Optymalnym sposobem jest zakończenie konfliktu, w którym walczą nieletni. Doraźnym działaniem w przypadku grup rebelianckich rekrutujących dzieci jest też ich rozbitcie, poprzez złapanie przywódców oraz winnych rekrutacji. Działania krótkookresowe nie są jednakże wystarczające, albowiem problem dzieci żołnierzy wymaga działań prewencyjnych, gdyż prowadzone systematycznie są bardziej skuteczne niż doraźna interwencja w zaistniałych już sytuacjach kryzysowych.

Działania długookresowe jakkolwiek nie zawsze bezpośrednio odnoszą się do samego problemu dzieci żołnierzy, to jednak pośrednio przyczynić się mogą do zmniejszenia tego zjawiska. Obejmują one m.in.: ogólny rozwój państw; zapobieganie konfliktom zbrojnym; poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej dzieci, zwłaszcza pomoc tym grupom dzieci, które są szczególnie podatne na rekrutację; likwidację przyczyn, które miały decydujący wpływ na decyzję o ochotniczym wstąpieniu; tworzenie standardów międzynarodowych dotyczących rekrutowania dzieci żołnierzy oraz wysiłki na rzecz implementacji i przestrzegania przyjętych przez społeczność międzynarodową zasad; potępienie podmiotów rekrutujących dzieci; naciski ekonomiczne, polityczne, wojskowe<sup>144</sup>; zlikwidowanie poczucia bezkarności poprzez pociąganie do odpowiedzialności

<sup>143</sup> Wypowiedź Ishmaela Beah, cyt. za: <http://www.iht.com/articles/ap/2007/02/05/europe/EU-GEN-France-Child-Soldiers.php> (4.05.2008).

<sup>144</sup> W Raporcie dotyczącym dzieci i konfliktów zbrojnych Ban Ki-moon stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa ONZ w powinna rozważyć podjęcie wobec stron konfliktu, które wykorzystują dzieci żołnierzy, także środki jak: zakaz eksportu broni, zakaz pomocy militarnej, nałożenie restrykcji podróżowania dla przywódców, ich wykluczenie ze struktur rządowych, porozumień dotyczących amnestii oraz restrykcji wobec przepływów środków finansowych do stron konfliktu. Zob. *Children and Armed Conflict. Report of the Secretary-General*, UN, A/62/609-S/2007/757, 21.12.2007, par. 163.

karnej osób dopuszczających się tej praktyki; proponowanie dzieciom innych możliwości życia, nauki i pracy przed i po wojnie; monitorowanie i raportowanie o przypadkach rekrutowania dzieci do oddziałów zbrojnych; kontrolowanie handlu bronią lekką.

Ponadto należy podejmować takie działania, które w konsekwencji doprowadzą do sytuacji, w której rekrutowanie dzieci nie będzie opłacalne. Tylko wówczas realna zmiana będzie możliwa, jeśli korzyści wynikające z nierekrutowania dzieci żołnierzy przewyższą te wynikające z rekrutowania, bądź gdy koszty dalszego rekrutowania będą zbyt wysokie. By tak się stało należy przerwać łańcuch zależności między rekrutowaniem dzieci a zyskami osiąganymi dzięki temu przez grupy zbrojne. Pociąga to za sobą wyeliminowanie zależności, między podmiotami rekrutującymi a społecznością międzynarodową. Wiele państw, choć same nie rekrutują dzieci, to pośrednio przyczyniają się do istnienia tego zjawiska, poprzez wspomaganie militarne i ekonomiczne podmiotów, które wykorzystują dzieci żołnierzy. Dążyć powinno się do tego, by żadne państwo, ani podmiot prywatny nie udzielał wsparcia militarnego rządowi czy grupie zbrojnej wykorzystującej dzieci żołnierzy.

Istotne jest także nielegitymizowanie grup i przywódców rekrutujących dzieci żołnierzy, bądź pozbawienie tych podmiotów legitymizacji politycznej. Kluczowe jest też, aby nie uznawać podmiotów, które choć w części partycypują w sprawowaniu władzy państwowej, a wcześniej rekrutowały dzieci. Każda grupa aspirująca do rządzenia musi być świadoma, że uznanie jej i ewentualna pomoc będzie trudniejsza albo niemożliwa, jeśli będą wykorzystywać dzieci żołnierzy.

Na polu bezpośrednich działań na rzecz likwidacji zjawiska dzieci żołnierzy duży wkład mają organizacje pozarządowe. Zaangażowanie ich obejmuje m.in. budowanie świadomości społecznej na temat wykorzystywania dzieci żołnierzy (kampanie medialne i kampanie społeczne, konferencje naukowe, apele moralne etc.); prowadzenie badań i monitorowanie przypadków wykorzystywania dzieci jako żołnierzy; rehabilitację i reintegrację. Wśród tych organizacji można wymienić m.in.: *Jesuit Refugee Service, War Child, Amnesty International, Human Rights Watch, Defence for Children International, Save the Children, Centre for Child Protection and Rescue, Watchlist on Children and Armed Conflict, World Vision, Gulu Walk*, a przede wszystkim Koalicję na rzecz zaprzestania wykorzystywania dzieci żołnierzy (*The Coalition to Stop the Use of Child Soldiers*) powstałą w maju 1998 r.<sup>145</sup>. W latach 1999-2001 Koalicja zorganizowała pięć regionalnych konferencji, na których przedstawiciele rządów,

<sup>145</sup> Stanowi ona koalicję międzynarodowych organizacji praw człowieka i organizacji humanitarnych. Ma ona na celu zaprzestanie wykorzystywania dzieci żołnierzy, poprzez: zapobieganie ich rekrutacji, zabezpieczenie procesu demobilizacji wspieranie ich rehabilitacji i reintegracji, prowadzenie badań i monitorowanie przypadków wykorzystywania dzieci jako żołnierzy, obronę praw dzieci żołnierzy; społeczną edukacją o zjawisku dzieci żołnierzy, tworzenie i przesyłanie sieci informacji na temat dzieci żołnierzy, zacieśnianie współpracy między podmiotami działającymi na rzecz dzieci żołnierzy. Dzięki tej Koalicji od 2002 r. obchodzi się Międzynarodowy Dzień Dzieci Żołnierzy. Jego datą jest 12 lutego, na pamiątkę wejścia w życie tego Protokołu Dodatkowego w 2002 r. Dzień ten określa się także jako *Red Hand Day*, gdyż logiem Koalicji jest czerwona dłoń otwarta w geście sprzeciwu, na której widnieje biała postać dziecka żołnierza.

międzynarodowych agencji i organizacji pozarządowych przyjęli pięć regionalnych deklaracji dotyczących dzieci żołnierzy<sup>146</sup>. W deklaracjach stwierdza się, że jest to praktyka niedopuszczalna i wzywa się do zaprzestania rekrutowania dzieci.

Ponadto dwie inne konferencje międzynarodowe dotyczyły problemu dzieci żołnierzy. Pierwsza z nich odbyła się w Cape Town w RPA w 1997 r. Przyjęto na niej Zasady z Cape Town i Najlepsze praktyki dotyczące zapobieganiu rekrutacji dzieci żołnierzy do sił zbrojnych oraz demobilizacji i społecznej reintegracji dzieci żołnierzy w Afryce. Po 10 latach zorganizowano w 2007 r. w Paryżu kolejną konferencję poświęconą dzieciom żołnierzom – „Uwolnić dzieci od wojny”, która zgromadziła delegatów z 58 państw. Przyjęto na niej dwa dokumenty: Zobowiązania Paryskie na rzecz ochrony dzieci przed wykorzystywaniem dzieci przez siły lub grupy zbrojne oraz tzw. Zasady Paryskie, które aktualizują Zasady z Cape Town.

Ponadto największe organizacje rządowe w Afryce<sup>147</sup>, Europie<sup>148</sup>, Bliskim Wschodzie, Azji, Ameryce zawarły w swoich planach i tematach działań ochronę praw dzieci, w tym przeciwdziałanie zjawisku dzieci żołnierzy.

Istotne są także wysiłki Organizacji Narodów Zjednoczonych zmierzające do zapobiegania uczestnictwu nieletnich w działaniach zbrojnych. W ramach ONZ powołano Biuro Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych<sup>149</sup>, którego głównym zadaniem jest promowanie oraz ochrona praw dzieci dotkniętych konfliktem zbrojnym. Aktywne zaangażowanie wykazuje także UNICEF<sup>150</sup> oraz Rada Bezpieczeństwa ONZ<sup>151</sup>.

<sup>146</sup> Konferencje odbyły się w: Maputo (19-22 kwietnia 1999 r.), Montewideo (5-8 lipca 1999 r.), Berlinie (18-20 października 1999 roku); Katmandu (15-18 maja 2000 r.), Ammanie (8-10 kwietnia 2001 r.).

<sup>147</sup> Unia Jedności Afrykańskiej w lipcu 1990 r. przyjęła Rezolucję dotyczącą Pokoju dla Dzieci: Zmniejszanie Skutków Konflikty Zbrojnego na Dzieci i Kobiety w Afryce, w której potępiono wykorzystywanie dzieci w celach militarnych, „niezależnie, gdzie ta praktyka ma miejsce”. Zob. *Resolution on Peace for Children. Reducing the Effects of Armed Conflicts on Children and Women in Africa*, CM/Res.1292 (LII), Organization of African Unit, Fifty-second Ordinary Session, Addis Ababa 3-8.07.1990.

<sup>148</sup> W grudniu 1998 r. Parlament Europejski przyjął Rezolucję o Dzieciach Żołnierzach, w której UE sprzeciwia się rekrutowaniu dzieci żołnierzy, a także wzywa państwa członkowskie do przekazania środków na demobilizację i reintegrację dzieci, które uczestniczyły w działaniach zbrojnych. Zob. *Resolution B4-1078 on Child Soldiers*, European Parliament, 17.12.1998, <http://www.hrw.org/campaigns/crp/europarl.htm> (2.05.2008).

<sup>149</sup> Pierwszym przedstawicielem został Ugandyjczyk Olara A. Otunnu, który sprawował tę funkcję w latach 1998-2005. Po nim tymczasowym przedstawicielem była Sham Poo z Norwegii. Od kwietnia 2006 r. do dziś urząd ten sprawuje Radhika Coomaraswamy ze Sri Lanki.

<sup>150</sup> Działania UNICEF obejmują m.in.: prowadzenie negocjacji z grupami zbrojnymi w celu uwolnienia dzieci; tworzenie ośrodków rehabilitacyjnych; wspieranie reintegracji byłych dzieci żołnierzy. O przykładowych działaniach UNICEF na rzecz dzieci poszkodowanych przez konflikt zbrojny, w tym także akcje podejmowane na rzecz dzieci żołnierzy zob. *Children Affected by Armed Conflict. Unicef Actions*, UNICEF 2002, <http://psp.drk.dk/graphics/2003referencecenter/Doc-man/Documents/2Children-armed/Child-Armed.UNICEFAct.pdf> (23.04.2008).

<sup>151</sup> Najważniejsze działania tego organu obejmują: przyjęcie sześciu Rezolucji dotyczących Dzieci i Konfliktów Zbrojnych; zobowiązanie Sekretarza Generalnego ONZ do wydawania rocznych Raportów dotyczących Dzieci i Konfliktów Zbrojnych; rozpoczęcie dialogu z grupami, które rekrutują dzieci; ustanowie-

Kluczowe są wysiłki społeczności międzynarodowej na rzecz pociągania do odpowiedzialności karnej osób wykorzystujących dzieci żołnierzy. W 2007 r. Specjalny Trybunał dla Sierra Leone jako pierwszy sąd w historii skazał osoby odpowiedzialne za rekrutowanie i wykorzystywanie dzieci żołnierzy<sup>152</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Praktyka rekrutowania i wykorzystywania dzieci w konfliktach zbrojnych jest nieodłączną cechą większości współczesnych konfliktów zbrojnych<sup>153</sup>. Zmiana natury konfliktów zbrojnych oraz proliferacja i rozwój technologiczny broni lekkiej powoduje, że dzieci żołnierzy biorą udział w większości konfliktów zbrojnych po II wojnie światowej. Ułatwia to także istnienie grup dzieci szczególnie narażonych na rekrutację, a także negatywne czynniki zewnętrzne (m.in. ubóstwo, brak edukacji i pracy, przesiedlenie), które często wpływają na decyzję dziecka o ochotniczym wstąpieniu w szeregi grup zbrojnych.

Z drugiej jednak strony można zaobserwować pozytywne trendy w zakresie likwidacji zjawiska dzieci żołnierzy: osiągnięto demobilizację tysięcy dzieci, a wiele z nich zostało poddanych procesowi rehabilitacji i reintegracji ze społeczeństwem. Odnawia się zmniejszenie globalnej liczby dzieci żołnierzy, a także liczby konfliktów zbrojnych, w których walczą dzieci oraz ograniczenie obszaru terytorialnego występowania problemu. Ponadto w ostatnich latach nastąpił rozwój norm prawa międzynarodowego dotyczących uczestnictwa nieletnich w działaniach zbrojnych, problematyka dzieci żołnierzy stała się przedmiotem debaty na forum międzynarodowym, a także zaistniała w globalnej świadomości społecznej. Liczne podmioty prowadzą wiele ini-

nie systemu *monitoring and reporting*, który ma na celu regularne zbieranie danych na temat naruszeń praw dzieci i wyegzekwowanie przez grupy zbrojne przestrzegania międzynarodowych standardów dotyczących praw dzieci; utworzenie Grupy Roboczej ds. Dzieci i Konfliktów Zbrojnych; wprowadzenie do terminarzu obrad RB problematyki dzieci w konfliktach zbrojnych jako kwestii pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; praktyka corocznych otwartych debat Rady Bezpieczeństwa na temat dzieci w konfliktach zbrojnych,

<sup>152</sup> W tym miejscu pojawia się problem możliwości pociągania do odpowiedzialności karnej dzieci, za popełnione czyny, w czasie kiedy były członkami grup zbrojnych. Statut Rzymski MTK rozstrzyga powyższe dylematy jednoznacznie, stanowiąc, iż: „Jurysdykcją Trybunału nie są objęte osoby, które nie ukończyły 18 roku życia w chwili popełnienia zarzucanej im zbrodni” (art. 26). W przypadku jednak, gdy dziecko zostało członkiem grupy zbrojnej przed ukończeniem 18 roku życia, ale dalej pozostawało nim po ukończeniu 18 lat, to za czyny popełnione od dnia ukończenia 18 roku życia może być sądzony przez MTK. Odmienne rozwiązanie zastosowano w Statucie Specjalnego Trybunału dla Sierra Leone, który jurysdykcją obejmuje osoby, które w momencie popełnienia zbrodni miały co najmniej 15 lat. Jest to pierwszy przypadek w historii międzynarodowego postępowania karnego, w którym osoby poniżej 18 roku życia mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

<sup>153</sup> Na początku XXI w. G. Machel napisała: „Coraz bardziej rozpowszechnione wykorzystywanie dzieci jako żołnierzy jest jedną z najbardziej nikczemnych cech współczesnych konfliktów zbrojnych”. Zob. G. Machel, *The Impact of War...*, s. 7.



cyjatyw, akcji i programów na rzecz przeciwdziałania temu zjawisku oraz udzielają pomocy byłym dzieciom żołnierzom w zakresie ich rehabilitacji i reintegracji. Osiągnięto także międzynarodowy konsensus co do potępienia procedury rekrutowania dzieci do oddziałów zbrojnych oraz rozpoczęto pociągać do odpowiedzialności osoby wykorzystujące dzieci żołnierzy<sup>154</sup>.

Mimo optymistycznych perspektyw co do procedury rekrutowania dzieci żołnierzy w przyszłości, problemem pozostaje kwestia przestrzegania prawa międzynarodowego, a także skutecznego wykorzystania przez społeczność międzynarodową, a w sposób szczególny ONZ, dostępnych środków, w tym sankcji wobec podmiotów rekrutujących dzieci. Ponadto wciąż istnieje problem nieprzykładania dostatecznej uwagi do kwestii angażowania i wykorzystywania dziewczynek w konfliktach zbrojnych.

Zjawisko rekrutowania i wykorzystywania dzieci w konfliktach zbrojnych jawi się jako niezwykle trudne do przezwyciężenia, gdyż stanowi ono problem globalny i jest powiązany z innymi problemami, takimi jak: nierówności społeczne, niestabilność polityczna, ubóstwo, głód, brak edukacji, pracy i opieki medycznej, uchodźstwo, praca dzieci, bezdomność, a przede wszystkim toczone konflikty zbrojne. Dlatego należy stwierdzić, że ostateczne wyeliminowanie kwestii dzieci żołnierzy nie jest możliwe. Dopóki będą wybuchały konflikty, dopóty będzie istniało ryzyko rekrutowania dzieci. Jednakże dotychczasowe działania społeczności międzynarodowej oraz wymienione wyżej zauważalne trendy, zmierzające do zmniejszania się tego zjawiska, dają podstawy do optymizmu, że w przyszłości zjawisko to może zostać w zasadniczy sposób ograniczone.

#### ABSTRACT

*The practice of recruiting and exploiting children is an inseparable feature of a majority of contemporary armed conflicts. It is estimated that approximately 250,000 children are currently fighting in 17 armed conflicts, mainly in Africa and Asia. Children are recruited because they are "cheap" to maintain, obedient, do not question orders, are easy to manipulate. A major influence on the occurrence of this phenomenon is also a change in the nature of armed conflicts as well as proliferation and technological development of light weapons. Another determinant is the existence of groups of children particularly threatened by recruitment and negative external conditions that often induce them to volunteer to join armed groups. Child soldiers are exploited as porters, sentries, spies, cooks, sexual slaves, and above all as soldiers fighting on the front line. They are forced to kill, rob and mutilate their relatives and the civilian population. The recruitment of children results in physical and psychic injuries that are difficult to overcome.*

<sup>154</sup> Zagadnienia te szerzej przedstawione zostaną w książce Jarosława Czyżewskiego, która ukaże się w połowie 2009 r. nakładem Wydawnictwa Adama Marszałka.